№ 296 — Rocznik XIII. Piątek, 29 grudnia 1871.

Odpowiedzialny za redakcyą **Edward Michałek** w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi ś. Marcin No 62.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (inseratów:) Od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone

AJENCYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

We Wrocławiu: *Jenke & Saringhausen*, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: *Józef Czech*, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie *F. H. Richter* księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę *Librairie du Luxembourg*, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik *Raczkowski*, Rue du Faubourg Poissonniere 33. — W Londynie: księgarnia *B. Bender*, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą pp. *Havas, Lafitte, Bullier & Comp.* Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie: *Rudolf Mosse*, Gr. Friedrichstrasse 60, *A. Retemeyer, H. Albrecht*, Taubenstrasse 34. — W Bremie: *E. Schlotte*. — W Lipsku: *Eugeniusz Fort, Sachsel & Comp.* — W Frankfurcie n. M. *Daube & Comp.* — W Wrocławiu: *Priebatsch*, Ring. — W Buku: *S. Bajoński*, w Bydgoszczy: *Tomasz Sniegocki*, w Gnieźnie: *A. Wierzbicki*, w Inowrocławiu: *A. Kryszewski*, w Kostrzynie *Swoboda*, w Krotoszynie: *Ludwik Ciemierski*, w Obornikach: *F. W. Rakowski*, w Ostrowie: *J. Priebatsch*, w Pleszewie: *L. Zboralski*, w Smiglu: *T. Radkiewicz*.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański

wynosi **od 1 stycznia 1872** w mieście Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w obrębie państwa pruskiego 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 15 sgr., w Szwajcaryi 15 franków, we Francyi 18 fr., w Belgii 16 fr., w Królestwie Włoskiém 15 fr., w Turcyi 28 fr., w Anglii 1 funt szterling, w Mołdowołoszy 7 tal. 10 sgr., w Ameryce 6 dolarów, w Danii 4 tal. 25 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sgr.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy ulicy św. Marcińskiéj No. 62, u pp. ***M. Leitgebra i Sp.*** przy placu Wilhelmowskim No. 3, jako téż u

pana ***Antoniego Rose***, Bazarze, pana ***C. Adamskiego***, ulica Wrocławska No. 9, pana ***H. Kirsten***, ulica Podgórna No 14, pana ***Izydora Busch***, plac Sapieżyński No. 1/2,
„ ***Jakóba Appla***, ulica Wilhelmowska No. 9, „ ***H. Reyznera***, ul. Wodna i róg Garbar No. 15, „ ***M. Kantorowicza***, ulica Szewska No. 19. „ ***H. Michaelis***, Małe Garbary No 11,
„ ***C H. Hoffmann***, narożnik Starego Ryneku i Nowéj ulicy „ ***J. Affeltowicza***, Chwaliszewo No. 13, „ ***Classen*** ulica Fryderykowska No. 19, „ ***M. Friedlaender***, naprzeciw zegaru poczt.,

zamiejscowi zaś po wszystkich cesarskich urzędach pocztowego związku niemiecko-austryackiego lub téż u naszych ajentów:

Po za obrębem państw wchodzących w skład pocztowego związku niemiecko-austryackiego prenumerować można: dla Francyi w Paryżu: Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16; pułkownik Raczkowski rue du Pont de Lodi 1. Na całą Szwajcaryą przyjmują prenumeratę pp. Haasenstein et Vogler w Bazylei (Bâle). — Dla Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki w Londynie: księgarnia H. Bender, Little Newport Street, Newport Market.

Inseraty przesyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłomaczone być mają, powinny być pisane jak najwyraźniéj, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego. W Ekspedycyi Dziennika oraz i w księgarni M. Leitgebra i Sp. przyjmują je tylko do godziny 9 z rana, polskie zaś do 10 godz. Późniéj oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczonemi być nie mogą. Obwieszczenia i inseraty opłacają się po 1 sgr. 6 fen. od wiersza.

Upraszamy o wczesne składanie przedpłaty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu. — Abonentom miejscowym za dopłatą 5 sgr. kwartalnie odsyłamy Dziennik do domu.

Urządzona już nowa Ekspedycya przy ulicy św. Marcińskiéj 62 przyjmuje od godz. 8 z rana do południa **przedpłatę** i zamówienia na **ogłoszenia**, mające być zamieszczane w Dzienniku Poznańskim po Nowym Roku.

Dziennik wydawany będzie pomiędzy 4 a 5 godziną po południu w drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. Wł. Łebiński) przy placu Wilhelmowskim No. 15.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.
Ulica św. Marcińska No. 62.

Donosimy Szanownym Czytelnikom, że od Nowego Roku Dziennik Poznański drukować się będzie w drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński), Redakcya zaś pozostaje na tém samém miejscu (św. Marcin 62), dokąd się téż Administracya i Ekspedycya nasza przenoszą. Z wszystkiemi więc interesami tak do Redakcyi jak do Ekspedycyi i Administracyi pod powyższym adresem udawać się należy.

Administracya Dzien. Pozn.

POZNAŃ, 28 grudnia.

Wczoraj zagajoną została sesya austryackiéj rady państwa. W izbie wyższéj przemówił marszałek książę Karól Auersperg w duchu wierno-konstytucyjnym. Podobnież i najstarszy z deputowanych, baron Pascotini, obejmując tymczasowo urząd marszałka izby niższéj, wygłosił mowę, w któréj dał wyraz centralistycznym tendencyom, jakim większość izby hołduje. Obudwom tym mowom towarzyszyły, jak donosi telegram, żywe oklaski, podobnież i zwykłe okrzyki na cześć cesarza miały być pełne zapału; przy tém wszystkiém jednakże trudno uwierzyć, aby stronnicy obecnego ministerstwa istotnie z pogodą umysłu i otuchą patrzeli w przyszłość, gdyż byt ministerstwa Auersperga zapewniony tylko dopóty, dopóki kwestye konstytucyjne nie przyjdą pod obrady rady państwa. Na teraz czynność rady państwa ograniczy się na uchwaleniu budżetu, poczém nastąpi odroczenie aż do połowy stycznia. Przyczyną zaś zawieszenia kwestyi konstytucyjnych jest jak się zdaje ta okoliczność, że ministerstwo nie ułożyło jeszcze stanowczo planu kampanii parlamentarnéj. Zgodnie z przyjętym przez rząd systemem zwlekania nie wspomina téż mowa od tronu, która dzisiaj ma być odczytaną, o żadnéj z ważnych spraw polityki wewnętrznéj, a więc ani o kwestyi reformy wyborczéj, ani téż o ugodzie z Galicyą, któréj reprezentanci, nie wiadomo jakiemi względami, dadzą się prawdopodobnie skłonić do udziału w radzie państwa, a przez to do poparcia wrogiego wszelkim dążnościom autonomicznym ministerstwa.

Francuskie zgromadzenie narodowe ma bezpośrednio po świętach rozstrzygnąć dwie ważne kwestye, to jest kwestyą podatku dochodowego i kwestyą przesiedlenia się izby do Paryża. Co do piewszéj to większość izby bodaj się przychyli do zdania pana Wołowskiego, któryby nawet akcye i obligacye pragnął opodatkować, ale raczéj przyjmie zapewne podatek dochodowy z ograniczeniami, za jakiemi rząd obstaje. Natomiast wniosek o przesiedlenie zgromadzenia narodowego do Paryża, którego przyjęcie przed tygodniem było wielce wątpliwém, przejdzie może wbrew uchwale komisyi izby. Z jednéj strony bowiem pomnożyły się szeregi stronników Paryża przez to, że książę Aumale stara się wpłynąć na swych przyjaciół politycznych, aby przestali sprzeciwiać się przesiedleniu, z drugiéj zaś ulęknie się może niejeden z przeciwników Paryża pomiędzy deputowanymi groźnego przesilenia, jakieby odrzucenie rzeczonego wniosku mogło pociągnąć za sobą. Przesilenie to byłoby nieuchronne, jeżeli, jak dzienniki stanowczo utrzymują, minister spraw wewnętrznych pan Perier z sprawy powrotu do Paryża zrobił kwestyą gabinetową, gdyż razem z panem Perier złożyliby teki pp. Cissey i Rémusat, tak że większość zgromadzenia wbrew wszelkim regułom parlamentaryzmu nie miałaby w ministerstwie żadnego zgoła reprezentanta.

Pogłoskom o fuzyi Burbonów hiszpańskich, które za dziennikami paryskiemi przed kilku dniami powtórzyliśmy, zaprzeczają stanowczo telegramy z Madrytu. Natomiast zdaje się być rzeczą pewną, że pomiędzy księciem Montpensier a stronnictwem królowéj Izabelli, jak najzupełniejsza panuje zgoda. Téj to okoliczności przypisują także zachowanie się admirała Topete, który znany dawniéj jako gorący zwolennik księcia, w ostatnim czasie przyłączył się stanowczo do stronnictwa Sagasty.

Jak donoszą z Bukaresztu stara się Porta, jako téż Austrya i Rosya nakłonić rząd rumuński do załatwienia sprawy kolei rumuńskich. Porcie podobno wielce zależy na tém, aby naprawiono krzywdę wyrządzoną właścicielom obligacyi rumuńskich; według telegramu z Carogrodu zamyśla bowiem rząd Turecki połączyć Azyą mniejszą kolejami z Europą, do czego potrzebuje niezbędnie pomocy kapitalistów europejskich.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył właściciela dóbr rycerskich Boehm w Wieszkowie w powiecie kościańskim mianować landratem powiatu śremskiego a nauczyciela gimnazyalnego Marg w Bydgoszczy dyrektorem gimnazyum w Międzyrzeczu.

Dotychczasowy królewski budowniczy kolejowy Tasch w Bydgoszczy został mianowany król. inspektorem budowy kolei przy kolei wschodniéj w Pile.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z powiatu Inowrocławskiego, 25 grudnia.

(W sprawie wystawy. — Decyzya Towarzystwa rólniczego powiatu inowrocławskiego. — Orędownik. — Sejmik powiatowy. — Porażka Niemców. — Odwet. — Jan Jeżewski. — Jego zapis. — Potrzeba szkoły gospodyń. — Pensyonat polski w Inowrocławiu).

(M.) Po ogłoszeniu wystawy rólniczo-przemysłowéj na rok 1872, do któréj dało inicyatywę Towarzystwo rólnicze centralne niemieckie pod przewodnictwem pana Tempelhoffa, wzięło na uwagę zebranie rólnicze powiatu inowrocławskiego, czy się godzi brać udział w wystawie polskim rólnikom i przemysłowcom, jeżeli znowu pan Tempelhoff i w komitecie wystawy figurować będzie. Po krótkiém bardzo przedstawieniu rzeczy i wyłuszczeniu pobudek, jakie w wątpliwość podawały myśl pomienioną, wszyscy jednogłośnie zawotowali, że antecedencye pana Tempelhoffa tak są wstrętne każdemu Polakowi, iż dla nich łatwo jest wyrzec się korzyści płynących z wystawy rólniczo-przemysłowéj. Odpłacając zaś beztaktowne wyrażenie, znane już dosyć publiczności, ażeby je tutaj powtarzać, nie chcąc pod egidą pana Tempelhoffa grupować się, uważa za jak najniestósowniejsze uczestnictwo, któreby niewątpliwie podniosło świetność wystawy a tém samém rozjaśniało aureolę zasługi na jego skroniach.

Rezolucya Towarzystwa rólniczego powiatu inowrocławskiego zupełnie jest zgodną z tą, jaką Towarzystwo poznańsko-szamotulskie w Dzienniku Poznańskim ogłosiło; przejdzie ona zapewne w podobnéj formie do wiadomości publicznéj. Spodziewać się należy, że i inne Towarzystwa filialne swoje decyzye w téj mierze wypowiedzą. Zapewne jeszcze z wystawą poznańską połączyć zechcą festyn stanowiący oddźwięk uroczystości obchodzić się mających w Malborgu; i do tego to występu my jako figuranci należećbyśmy mieli?

W roku 1873 będzie urządzoną wystawa rólniczo-przemysłowa w Krakowie. Tam jest właściwe pole popisu dla produkcyi gospodarstwa i przemysłu, i tam jak najliczniéj z okazami wzorowemi znaleść się powinniśmy. Nie pojmujemy głosu „Orędownika“, który, mając jedynie korzyść na oku, pozwala zresztą na ubliżenie téj godności narodowéj, któréj dotąd był stróżem.

Po odbytym sejmiku powiatowym w Inowrocławiu dnia 13 grudnia zbierali nasi innoplemienni sąsiedzi składkę na opłacenie uroczystości malborskiéj. Doskonale zostali przysposobieni do tego aktu całym przebiegiem sejmiku powiatowego.

Przyznać trzeba, że wyborna panuje organizacya pomiędzy naszymi, o ile się to odnosi do uczęszczania na sejmiki powiatowe. Powiat podzielony jest na okręgi i w każdym okręgu jest uproszonym jeden z członków stanów powiatowych, ażeby postarał się o osobiste stawienie się każdego mającego głos w sejmiku, albo w razie niemożności przynajmniéj o wystawienie upoważnienia do zastępstwa. Temu postępowaniu zawdzięczaliśmy i tą razą większość nad dwie trzecie zbiorowych głosów. Dla tego téż proponowane prezenta z funduszów komunalnych tak dozorcę lazaretu jak i majstra mularskiego Mehlhorn ominęły. Nie doszedł téż projekt pobudowania szosy glinianéj a w niektórych miejscach zaopatrzonéj w groble na północnéj przestrzeni powiatu.

Obszar objęty trójkątem zawartym pomiędzy koleją bydgosko-toruńską, toruńsko-inowrocławską i inowrocławsko-bydgoską w północnéj swéj części po za Gniewkowem przedstawia oprocz borów rządowych, prawdziwe polesie, składające się z piaszczystych rudunków, bagien, zamieszkałych przez ludność napływową. Produkta wywożone na targi są po większéj części nabiał i wyroby leśne. W obec więc wielkiéj potrzeby ulepszenia dróg w powiecie, po czarnoziemiach i do wiosek częstokroć o dwie mile jeszcze od szosy leżących projekt ów ostać się nie mógł, jak również nie utrzymała się propozycya komisyi drogowéj odnosząca się do połączenia szosą dworców kolei żelaznéj w powiecie położonych ze żwirówkami już istniejącemi. Ostatni z tego względu, że powiat już i tak przeszło 240,000 talarów wydał na zakupno ziemi pod kolej, sądzi więc, że jest rzeczą towarzystwa górno szląskiego, ażeby przystępy do dworców ono wykonało. Przepadły i inne projekta mniéj właściwe, natomiast zgodzono się na odroczenie uchwał co do budowania szos aż do chwili, kiedy fundusz przyznany w parlamencie, a pochodzący ze zwrotu sum wydanych w ostatniéj wojnie na utrzymanie familii pod broń powołanych, powiatom zwrócony zostanie.

Ta porażka na wszystkich punktach przyczyniła się podobno do udokumentowania nienawiści ku nam przez bardzo hojną składkę na pomnik i bankiet jubileuszowy.

Kiedy oni obchodzą uroczystościami zabory nieprawe, my obchodzić będziemy pamięć dobrze zasłużonego interesowi publicznemu obywatela Jana Jeżewskiego przez nabożeństwo żałobne, kosztem Towarzystwa rólniczego urządzić się mające przed najpierwszém walném zebraniem kwartalném.

Instytucya, na którą przeznaczył cały swój majątek z wyłączeniem legatów wejdzie w życie niebawem, dzięki gorliwości egzekutorów testamentu przez zmarłego oznaczonych. Nie jest mi znaną dokładnie osnowa zapisu, do którego przedewszystkiém zastósować się trzeba; gdyby przecież dało się to pogodzić z myślą testatora, natenczas obok szkoły Żabikowskiéj byłoby dla naszego rólnictwa bardzo pożądaném założenie szkoły gospodyń, na których dziś zupełnie zbywa. A jeśliby to uczynić się nie dało, to przynajmniéj szkoły włódarzy na wzór projektowanéj nieguyś przez śp. Józefa Mrozińskiego.

Wielka część produkcyi z gospodarstw naszych, otwarcie wyznać trzeba, leży odłogiem dla tego, że nie masz dokładnych wyręczycielek. Przy rozszerzeniu zaś sieci kolei żelaznych widzimy, jakiéj wagi nabiera gospodarstwo kobiece. Ważną staje się gałęzią wyrób nabiałów, tuczenie trzody i drobiu, produkta ogrodowe, wyrób konopi i inne. Instytucya taka dopełniłaby się z powziętą i świeżo w życie wprowadzoną myślą stowarzyszenia pomocy naukowéj dla dziewcząt, wyrosłéj poniekąd z podobnego ocenienia potrzeb naszego społeczeństwa.

Kiedy potrąciłem o Stowarzyszenie pomocy naukowéj, a piszę o rzeczach powiatu tutejszego dotyczących, to mi wymienić wypada, że został powołanym komitet mający sobie powierzone zadanie postarania się o osoby odpowiednio ukwalifikowane do założenia wyższego pensyonatu żeńskiego w Inowrocławiu.

Potrzeba tego instytutu nagłą się staje. Istniejąca szkoła pod dyrekcyą dam i obcego wyznania i obcéj narodowości zupełnie wymaganiom naszym nie odpowiada i w ogóle wymaganiom pensyi wyższéj, a tymczasem ludność i miasta i powiatu się powiększa i zamożność wzrasta. Dodajmy do tego granicę Polski Kongresowéj sąsiedniéj, ciągnącą się od południowéj i wschodniéj strony na długość 12 mil, tudzież panujący przymus po tamtéj stronie słuchania wykładu w rosyjskim języku, a wykaże się jasno korzyść podobnéj antrepryzy. Tylko nie pod warunkiem udzielania na to funduszu, (jak to wyczytaliśmy niedawno w anonsie Dziennika Poznańskiego), bo tego nie ma, a mimo wszystkich korzystnych danych staje się hipoteka dla zaliczki lub wypożyczki nader niepewną, bo leży w samém wykonaniu przedsiębiorstwa.

Z Królestwa Polskiego, 19 grudnia.

(Podwojona czujność policyjna. — Komisarz Szczuczyński. — Zakon. — Stroussberg i władze moskiewskie.)

* *) Darujcie jeżeli nie częste odemnie odbieracie wiadomości, ale mimo najlepszéj chęci nie mogę pod tym względem wyrównać waszemu stałemu korespondentowi; — ja tylko czasami i to nie regularnie wam listy i wiadomości przesyłać jestem w stanie. Dziś myślę zapoznać was bliżéj z niektóremi naszemi stósunkami, które dla niewtajemniczonych bardzo niewinnie wyglądają, ale dla dobrze widzących zupełnie inaczéj się przedstawiają. Nim o tém zacznę, powiem wam że od niejakiego czasu a mianowicie od dwóch mniéj więcéj tygodni w Warszawie obostrzona jest kontrola dla przyjezdnych cudzoziemców — dla czego? — nie wiem; mówią że to skutkiem objawów życia narodowego w Galicyi, które teraz gorliwiéj mają się objawiać aniżeli dawniéj i że Rosya nieufném okiem spogląda na ruchy te i na wszystko co się w Galicyi mianowicie, a w Austryi w ogóle dzieje. Może téż obostrzenie to jest rodzajem przegrywki do wojny z Austryą, o któréj u nas wszędzie i głośno mówią; a pozory i przyczyny do tego są liczne i dość widoczne, bo np. między innemi arsenał warszawski dostał nakaz dostarczenia kilku milionów ładunków dla artyleryi z terminem na d. 15 stycznia starego stylu, — a w ogóle w wojskowych biurach panuje ogromna czynność, — wszystko się robi na gwałt z największym pospiechem, tak jak gdybyśmy w przededniu wojny się znajdowali. Czyby to miał być tylko postrach? czy téż rzeczywistość? — nie wiem. Co się tyczy stósunków naszych wewnętrznych to są one jak wam wiadomo nader ciekawe i charakterystyczne. Że dawne wyrażenie (Paszkiewicza), które przeszło w przysłowie, „ja zakon“ nietylko jest wyrażeniem i przysłowiem, aż nadto dobrze niestety wiemy, bo do dziś dnia z niém w życiu spotkać się możemy, a ktoby nie wierzył, niechaj się zapozna z naczelnikiem powiatu Szczuczyńskiego. Jest to rzadkiéj poczciwości (u Moskali) człowiek, bardzo porządny i przyzwoity w pożyciu i stósunkach towarzyskich, a nawet i w stósunkach urzędowych, ale tylko póty, póki interesent nie odwoła się do prawa. Wszystko u niego można wyrobić, wszystko uzyskać udając się do niego drogą prośby lub żądając na mocy stósunków towarzyskich lub przyjaźni, ale gdy w najsłuszniejszéj sprawie odwołasz się do niego w imię prawa, nic nie uzyskasz, nic nie zrobisz, a odbierzesz odpowiedź „ja zakon.“ Tak postępuje człowiek, który może być nazwanym przyzwoitym i porządnym, a cóż dopiero robią inni, którzy na kontrast téj nazwy zasługują?! O tém osławionem wyrażeniu „ja zakon“ najwięcéj stósunkowo opowiedzieć mogą obywatele czyli właściciele ziemscy, mający w dobrach swoich gorzelnią, bo każdy urzędnik akcyzny jest „zakonem“ podług swojego widzimi się, w jednym i tym samym okręgu akcyznym wielorakie znajdziesz przepisy wprost sobie przeciwne, dla czego? — bo okrużny ma swój zakon, rewizor każdy czyli stasszy pomoszczyk nadziratela ma swój zakon a w okręgu rewizorów takich jest kilku, a cóż dopiero jak przyjedzie starsza ptica czyli gubernski uprawlajuszczy albo vice uprawlajuszczy, ta ma naturalnie swój znowu zakon, który z zakonami pierwszych a jemu podwładnych wcale się niezgadza. Dość że biedny właściciel gorzelni za każdą wizytą takiego samochodzącego zakonu o nowém dowiaduje się prawie, o nowych przepisach, które zaraz zastósować musi w swojéj gorzelni bez względu na to, że dzień lub dwa przedtém inny był urzędnik i wprost przeciwne zostawił zlecenia, a dni kilka potém znowu inny przybyć może i znowu inne zaprowadzi zmiany; właściciel gorzelni w takiém położeniu jeszcze mówi o szczęściu, jeżeli na przestępstwo protiw zakonu nie płaci kary, choć w ustawie akcyznéj drukiem ogłoszonéj i ukazem carskim zatwierdzonéj o tych właśnie zakonach inkryminowanych nie ma wzmianki. Cóż dopiero mówić o zdzierstwie, jakiego się urzędy akcyzne dopuszczają — są one okropne — i tak: w ustawie akcyznéj oznaczona jest ilość wiader objętości kadzi fermentacyjnych na daną ilość produktów, np. kartofle pud na 3 wiadra, otóż w gubernii (akcyznéj) łomżyńskiéj, augustowskiéj i płockiéj nie pozwala urząd na taką objętość, lecz samowolnie ją na $2\frac{1}{3}$ wiadra zmniejszył, gdy tymczasem w innych guberniach znajdziesz 2 tylko wiadra, a w innych znowu $2\frac{1}{2}$ lub 3 podług ustawy. To samo dzieje się z innemi produktami. Ale dość o tém, bo chcąc rozpisać się o szykanach i zdzierstwach akcyznych urzędów i czynowników, trzebaby tomy całe zapełniać. Kończę więc — ale na zakończenie dodam wam ciekawy fakcik, który was zainteresuje, bo dotyczy waszego pruskiego króla kolejowego Stroussberga. Otóż Stroussberg kupił w Pułtuskiém rozległe i znane ogólnie dobra Krasnosielskie i to, jak zwykle, na imię swojéj żony. Administracya w tych dobrach jest czysto niemiecka, wszyscy urzędnicy wyżsi i niżsi sami Niemcy; w dobrach tych ogromne jeszcze są lasy, w których mocą ukazu o uwłaszczeniu chłopi mają służebność i to dość znaczną. Otóż pan jeneralny administrator dóbr krasnosielskich a plenipotent Stroussberga chciał albo ścieśnić prawa uwłaszczonych włościan, albo téż zmusić ich do odseperowania się — i w tym celu sprowadził z Berlina jakiegoś Oberförstera, jeometrę et consortes, którzy zaczęli lasy regulować, dzielić na poręby i zaprowadzać gospodarstwo leśne. Po ukończeniu téj pracy, wykończeniu map i planów, przeprowadzeniu linii leśnych itp. wkopano na każdym dziale słup z tablicą i napisem niemieckim (sic!) i zakazano chłopom chodzić do boru, paść w nim bydło itd. wyjąwszy na pewnych oznaczonych miejscach leżących (niby przypadkiem) na przeciwległym krańcu boru tak, że biedni włościanie mieli przeszło milę daleko do pastwiska. Udali się tedy do wójta gminy a z tym do komisarza włościańskiego, który szczęściem dla włościan a nieszczęściem dla Niemców należy do partyi postępowéj i antiniemieckiéj; — komisarz Siejczas rozkazał chłopom paść bydło po całym borze gdzie tylko zechcą i wszystko po staremu prowadzić. Pan administrator skutkiem tego zaniósł zażalenie na komisarza, twierdząc że leśne zaprowadził gospodarstwo itd. Sprawa poszła napowrót do komisarza by dał swoją opinią — a po otrzymaniu téjże komisya zawiadomiła administratora, że zaprowadzenie gospodarstwa leśnego nie może być dozwoloném, bo pomiary itd. nie zostały wykonane przez ludzi fachowych respective urzędników leśnych, czyli rządowych leśnych. Niemcy sprowadzani z Berlina kosztowali administracyą dóbr Stroussberga przeszło 3000 talarów i wszystko przepadło, bo miejscowy urzędnik czyli nadleśny rządowy i przysięgły jeometra muszą tę rzecz zrobić. Ot i tyle dla charakterystyki naszych stósunków. Bóg z wami.

Lwów, 24 grudnia.

(Delegacya jedzie do Wiednia i zasiądzie w radzie państwa. — Projekt Gazety Narodowéj. — Nie z rządem ale z Niemcami układajmy się. — Wilia Bożego Narodzenia i walka stronnictw.— Życzenia).

(*T*) Pojadą, nie pojadą, pojadą, nie pojadą, otóż pojadą nasi delegaci do Wiednia. Nigdy o tém nie wątpiłem. Nawet Gaz. Nar., która tak gorąco przeciw tegorocznéj wyprawie Polaków na Wiedeń przemawiała, zgodziła się już z tą myślą a nawet zachęca ich, aby jechali, proponuje im jednak, aby przed zajęciem miejsc w Reichsracie zwołali kongres antiministeryalnych partyi i frakcyi Reichsratowych, a porozumiawszy się z niemi, aby rozpoczęli rokowania z centralistami. Otóż wyklęty program mamelucki górą! Nie z ministerstwem, bo to jest zmienne i jego przyrzeczenia są zawsze wiatrem podszyte, nigdy rękojmi żadnych nie dające, ale z reprezentacyą najważniejszego w Przedlitawii żywiołu, z Niemcami układać się nam należy. Gdyby projekt Gazety Narod., który ma być w porozumieniu z wpływowymi członkami delegacyi ułożony, dał się rzeczywiście wykonać, gdyby delegaci wszystkich innych prowincyi austryackich, nie należący do obozu ministeryalnego, zechcieli przed otwarciem Reichsratu zebrać się w rodzaj kongresu, prywatnéj, jak powiada Gazeta Narodowa, rady państwa, (a byłoby ich według obliczeń poczynionych więcéj, niż na posiedzeniu publiczném dnia 27 b. m. zagaić się mającém, na którém tylko zwolennicy ministerstwa zjawićby się mieli), być może, że układ jakiś byłby możliwym i że dla rezolucyi naszéj nieszczęsnéj otworzyłyby się jakieś widoki, ale zawsze tylko wtedy, gdyby rokowania téj pozareichsratowéj, domniemalnéj większości z Niemcami wiernokonstytucyjnymi do dodatniego jakiegoś doprowadziły rezultatu.

Czy się projekt Gaz. Nar. w delegacyi istotnie przyjmie, czy zdrowa rada jéj uwzględnioną będzie, czy zamiast kłaniać się ministrom i z nimi wchodzić w targi zwrócą się nasi delegaci do reprezentantów narodu niemieckiego w Austryi, co od tak dawna tak zwana mamelucka partya doradza, bliska przyszłość okaże. Znając naszych panów delegatów i ich dzisiejsze przewodnictwo, obawiam się, że więcéj dbać zechcą o wzgląd p. Lassera i spółki, że się ze związanemi rękami zdadzą na jego łaskę i bezwarunkowo wejdą do rady państwa.

Nim się ta kwestya nasza rozstrzygnie, rozstrzyga się dziś u nas inna, wielce ważna sprawa, sprawa wilii Bożego Narodzenia. Jak w każdéj tak i w téj kwestyi na dwa podzieleni jesteśmy obozy, ze sobą niezgadzające się, lubo niewalczące ze sobą. Oto jedni z nas, stosując się do Kalendarza, według którego jutro jest dzień pierwszy Bożego Narodzenia, łamią się dziś przy wieczerzy opłatkiem, dziś wilią, obchodzą. Inni stósując się do poleceń z ambon kościelnych danych, według których w niedzielę pościć „niewolno“, wczoraj już ze szczupakami, karpiami, kutią (któréj zalet państwo nawet nie znacie, bo ten przysmaczek z czasów Piasta i Rzepichy u nas na Rusi podobno tylko przechował się) i wszystkiemi innemi specyałami wigilijnemi uporali się. Ta walka stronnictw wyszła jednak na dobre nietylko naszym cukiernikom i kupcom dostarczającym przysmaczków i prezentów na „Boże drzewko“, a dostarczającym przez dwa dni wilijne, ale i téj ogromnéj masie wszelkiego wieku kawalerów, niemających domu własnego, którym tego roku nadarzyła się sposobność dwie skonsumować wilie, przyjmując zaproszenia u zwolenników obu stronnictw.

Należąc do stronnictwa kalendarzowego, dziś więc starym naszym zwyczajem z rodziną, najbliższymi sercu przyjaciołmi i służbą łamiąc się opłatkiem, proszę kochanych kierowników i redaktorów Dziennika, by siebie do grona najszczerszych moich przyjaciół zaliczyć pozwolili, najszanowniejszych zaś Dziennika czytelników proszę, by mnie raczyli postawić w rzędzie swych najstarszych i najwierniejszych i tym sposobem umożliwili mi złamanie z nimi choć w duchu opłatka wilijnego, abym mógł im złożyć życzenia jak najspieszniejszego ziszczenia wspólnych nam wszystkim zamiarów, a przedewszystkiém życzenie, by ten rok dziewięćdziesiąty dziewiąty naszéj pokuty narodowéj był ostatnim, by był wilią naszego odrodzenia, naszego wybawienia!

Lwów. 25 grudnia.

(Stuletnia rocznica rozbioru Polski).

(*T*) Smutna zbliża się dla nas rocznica! Pytanie, jak w obec niéj naród zachować się winien, zajmuje u nas dzienniki, zajmuje nasze towarzystwa polityczne, zajmuje kółka prywatne w całym kraju. Rozumie się samo przez się, że zgodnie z uchwałą, zapadłą w poznańskiém „Towarzystwie polskiém,“ i u nas powszechnie panuje zdanie, że w r. 1872 powstrzymać się winniśmy od wszelkich hałaśliwych zabaw publicznych. — Ależ czyż to wystarcza?... Liczne są plany stósownego obchodu smutnéj rocznicy, a wszystkie w tém są zgodne, iż obowiązkiem naszym jest podwójnemi siłami zabrać się do pracy około naszego odrodzenia, a przedewszystkiém odrodzenia wewnętrznego.

Rok 1872 niech będzie rokiem opamiętania, — rokiem, w którym korzystając z ogólnego nastreju warstw, poczuwających się do świadomości narodowéj, można będzie znaleść środki dostateczne do rzucenia trwałych podstaw poprawy naszych stósunków społecznych pod względem moralnym i materyalnym.

Takie zdanie w całym przeważa kraju, w tym duchu zapadła już uchwała w wydziale nowo powstałego „Klubu postępowego,“ a Dziennik polski w szeregu artykułów rozwinął plan cały obchodu smutnéj rocznicy na powyższéj myśli osnuty.

Być może, że plan ten we wszystkich szczegółach przeprowadzić się nie da, — być może, że pod niektóremi względami jest on niepraktyczny, — być może, że niejedno rozszerzyć wypadałoby, a niejednego zaniechaćby należało, — jest jednak w artykułach, o których wspominam, tyle zdrowych, patryotycznych myśli, tyle znajomości powodów naszego upadku i naszéj dotychczasowéj niemocy, tak trafne pod wielu względami są tam zdaniem mojém podane rady, że z planem wspomnionym czuję się obowiązanym czytelników Dzien. Poznańskiego zaznajomić.

Oto główna artykułów wspomnionych treść:

Powinniśmy stanowczy zrobić krok naprzód w usiłowaniach dążących do oświaty, umoralnienia i podniesienia dobrobytu ludu.

Przez sto lat rozprawialiśmy o tém, ale nic prawie nie zrobiliśmy w tym kierunku. Faktem jest, że u nas w Galicyi na 600,000 młodzieży obowiązanéj do szkoły ludowéj, uczęszcza rzeczywiście do szkoły ledwie 150 tysięcy dzieci.

Nie ma tedy dostatecznéj liczby szkół ludowych i nie ma komu pilnować, ażeby tam, gdzie są szkoły, młodzież uczęszczała do szkół. Zaradzić temu jest obowiązkiem władz autonomicznych i rok nadchodzący powinien się nacechować zbawiennym zwrotem pod tym względem.

Widowiska teatralne popularne, dawane przez wędrujące trupy sceniczne po całym kraju, są bardzo potężnym środkiem szerzenia oświaty i moralności pomiędzy ludem. Wieśniacy z niezmierném zajęciem przypatrują się takim przedstawieniom i przy odpowiednim doborze utworów scenicznych, przy dawaniu takich przedstawień popularnych po wszystkich jarmarkach i odpustach kraju, skutek zamierzony jest niezawodny.

Najdosadniejszą metodą oświaty jest metoda obrazowa, metoda budzenia szlachetnych uczuć i wyobrażeń przez przykłady. Samém „sylabizowaniem“ i za dwieście lat nie dojdziemy do celu.

Drugim niezmiernie ważnym czynnikiem oświaty jest zaprowadzenie wędrownych lektorów ludowych pod kontrolą władz autonomicznych. Wyprawiani z miasteczek na wsie, zaopatrzeni w certyfikaty i książki, — chodząc osobliwie zimową porą od wsi do wsi, od chaty do chaty po wieczorynkach itp., i odczytując zgromadzonym wieśniakom: ewangelią, historyą biblijną, powiastki moralne, ustępy z historyi powszechnéj i polskiéj, opisy podróży itp., oddadzą tacy lektorowie ogromną usługę społeczeństwu naszemu.

Trzecim zadaniem naglącém a wielkiéj doniosłości jest podniesienie dobrobytu włościan przez założenie systematyczne pożyczkowych kas wiejskich.

Tomy już o tém spisano, ale nic nie zrobiono. — Kredyt dotychczasowy włościański jest nieznanym. Zakładanie kas zaliczkowych podług systemu Schulze-Delitscha jest u nas mrzonką — bo czyż uzasadnione jest przypuszczenie, aby nasz włościanin na wsi zakładał sam kasy z „wpisowego“ i 10 centowych wkładek?! On do tego przyjdzie, ale trzeba mu koniecznie zacząć gotówką.

Nakoniec mamy w kraju mnóstwo osad przemysłowych. Całe wsie oddają się jednemu zawodowi z dziada pradziada. Mamy wsie i miasteczka samych tkaczów, zdunów, bednarzy i t. d. Przemysł ten u nas upada ciągle. Trzeba go poprzeć i właśnie przy zakładaniu kas pożyczkowych uwzględnić należy osady przemysłowe.

Do spełnienia tych zadań potrzeba jednak środków. Autor artykułów proponuje sposób zebrania funduszów.

Włosi przygotowując wyprawę na zburzenie tronu Burbonów w Sycylii, zarządzili w całém państwie post czterotygodniowy. Oszczędność z tego ograniczenia potrzeb zbytkowych, przyniosła w tym czasie trzy miliony franków. Prusacy w roku 1866 przed wojną z Austryą urządzili w całém państwie dzień pokuty i skruchy (Bustag) w którym przy nabożeństwach zbierano składki na szpitale i inwalidów. W jednym dniu zebrano 150,000 talarów. Podobnie rzecz się miała w r. 1870. Dnia 27 sierpnia zebrano po kościołach i zborach około ćwierć miliona talarów. W Polsce praktykowały się już dawniéj zawsze modły powszechne przed rozpoczęciem ważnych akcyi, a osobliwie od czasów Kościuszki bywały one łączone ze zbieraniem składek na cele publiczne. Myśl urządzania takich składek w chwilach podniosłych i wrażliwych dla narodu upowszechniła się u nas w nowszych czasach, i to nieraz z powodzeniem nawet bez agitacyi — ma bowiem psychologiczne uzasadnienie. W takich chwilach nawet sknera — składa ofiarę na ołtarzu ojczyzny, porwany poczuciem chwili uroczystéj. Pod tym względem ludność Warszawy dawała szczytne przykłady ofiarności w r. 1796, 1830 i 1861.

Mając zamiar w roku opamiętania narodowego 1872 utworzyć na cele oświaty i dobrobytu ludowego 1) fundusz żelazny w kwocie 100,000 guldenów na subwencyonowanie trzech wędrujących towarzystw scenicznych dla każdego po 2000 guldenów rocznie. 2) fundusz żelazny w kwocie 100,000 na założenie burs dla wykształcenia najsposobniejszych wędrownych lektorów wiejskich; 3) fundusz zakładowy w kwocie 400,000 guldenów na zawiązanie (na razie) 170 kas pożyczkowych we wszystkich ważniejszych osadach przemysłowych i szlachty chodaczkowéj w kraju po 3 do 4 tysięcy guldenów dla każdéj, potrzebujemy zebrać łączną sumę 600,000.

W każdym z 12 miesięcy r. 1872 obierzmy sobie po jednym dniu, więc razem dni 12, i poświęćmy z oszczędności tegoż dnia tylko dziesięć centów dla dobra publicznego. Galicya liczy obecnie 5 i pół miliona ludności, pomiędzy tém jest saméj ludności miejskiéj przeszło pół miliona. Jest nadto około 200,000 inteligencyi wiejskiéj. Pomimo wielkiego pesymizmu jaki nas ogarnia zwykle przy takich projektach, czy mniemacie, że w Galicyi w chwili poważnego i ofiarnego nastroju umysłów nie znajdzie się 500 tysięcy osób, któreby dobrowolnie lub za małą namową w 12 ratach dziesięć centowych, więc po 1 gul. 20 centów rocznie, złożyły dla dobra publicznego wymaganą powyżéj sumę 600,000 guldenów? Tuszymy, że ją złożą. Złożą tém bardziéj, że nie możemy przypuścić, aby w naszéj Galicyi znalazło się dziś tylko pół miliona a nie więcéj mieszkańców, posiadających świadomość obowiązków narodowych. Dla zbierania zaś tych składek powinien się we Lwowie zawiązać komitet z członków obojga płci. Komitet ten powinien we wszystkich 74 powiatach pozawięzywać filie przeważnie z kobiet. Filie te powinny mieć w każdéj miejscowości swoje ajentki do ścisłego przestrzegania terminu złożenia dziesięciocentowych rat i przesłania takowych na ręce komitetu. Przy udziale kobiet i całego poczciwego obywatelstwa każdy dzień opamiętania powinien przynieść przynajmniéj 50 tysięcy guldenów z takich składek centowych. Dwanaście dni da żądaną sumę.

Oto plan akcyi najbliższéj, zakreślonéj przez Dzień. Polski, plan który nawet w kołach pismu temu z powodu jego zbyt może wielkich dla niemieckiéj partyi centralistycznéj sympatyi, nieżyczliwych, bardzo licznych znajduje zwolenników, i który, daj Boże, aby choć w swéj części najważniejszéj mógł być wykonany, t. j. aby fundusz, który chcąc skutecznie nad podniesieniem moralném i materyalném ludu naszego pracować jest niezbędnym, mógł się zebrać.

Główną myślą naszą powinno być obudzenie w ludzie naszym świadomości narodowéj, poczucia się do polskości.

Dopóki niéj ma ludu polskiego, ludu patryotycznego, dopóty nie ma Polski.

Chcąc ten cel osięgnąć, potrzeba lud oświecić, potrzeba go podnieść materyalnie.

Do tego potrzeba środków, a zebrać je istotnie nie trudnoby było, gdybyśmy się tylko szczerze i wszyscy tém zająć chcieli.

Nie wierzę, żeby zainteresowawszy wszystkich, mianowicie kobiety nasze i duchowieństwo nasze, w ciągu roku półmiliona zebrać nie można. Przypomnijmy sobie lata 1763 i 1764, czasy organizacyi narodowéj i policzmy ile wówczas zebrano. Czyż cel, jaki mamy przed sobą, nie więcéj ofiarnych znaleść powinien?

Zresztą jest to projekt. Może pojawią się jeszcze inne praktyczniejsze, każdy jednak powinien zmierzać do tego samego celu. Jeżeli chcemy jak najprędzéj doczekać się chwili wyzwolenia, musimy się odrodzić. Jeżeli chcemy Polski wolnéj, potrzebujemy mieć wolnych Polaków, a człowiek ciemny wolnym być nie może. Przeto podniesienie ludu naszego przedewszystkiém.[1])

[1]) Nasze w tym względzie postulata wypowiemy na innem miejscu. (Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

NIEMCY.

* **Berlin**, 27 grudnia. Prasa niemiecka z wielkiém zadowoleniem wyraża się o mowie Döllingera przy objęciu urzędu rektora uniwersytetu Monachijskiego, o któréj pokrótce wspominaliśmy wczoraj, i wypowiada oczekiwanie, że mowa ta nie omieszka wielkiego wywrzeć wpływu na umysły w Niemczech, rozdrażnione w ostatnim czasie sporami religijnemi. Döllinger w przemówieniu swojém dał nasamprzód pogląd na ostatnią wojnę i zaszczytnie zawarty pokój. Wspomniawszy o przyczynach klęsk francuskich i o tém wreszcie, jak Francya i Niemcy wzajemnie na siebie oddziaływały, przeszedł Döllinger do sprawy Kościoła podnosząc mianowicie, że z dniem 18 czerwca 1870 nowa dla Niemiec nastała wojna, wojna Rzymu przeciwko nauce niemieckiéj. Zdaniem Döllingera jest rzeczą udowodnioną, że rozporządzenia watykańskie jedynie przeciwko niemieckiéj nauce są wymierzone i że je przysposabiano od przeszło 20 lat przez systematyczne fałszowanie ksiąg teologicznych. Już raz toczyła się walka Rzymu przeciwko nauce; wówczas była to wojna wypowiedziana naukom przyrodzonym, w któréj Rzym został pokonany; teraz wypowiada on wojnę nauce historyi. — Mówca podnosi następnie, opierając się na historyi Niemiec, że idea niemiecka jedynie mieczem mogła się tylko rozstrzygnąć i że koniecznością jest dla Niemiec dzisiejsza ustawa, oparta na systemie federacyjnym. Najnowsze wypadki przyczyniły się także przeważnie do wzrostu nauk, jako to: historyi i filozofii, a mianowicie teologii. Zadanie teologii na nowych teraz opierać się winno zasadach; teologia dawniejszy charakter polemiczny zmienić musi na pojednawczy; — starać się o to powinna, ażeby Niemcy, które wywołały rozdział w kościele, połączyły obecnie albo przynajmniéj pojednały rozmaite wyznania, czego sobie życzą usilnie wszystkie ucywilizowane narody. Przy końcu podnosi jeszcze Döllinger, że z wzrostem potęgi i obowiązki narodu niemieckiego w odpowiednim wzmagać się winny stósunku, mianowicie pod względem szerzenia oświaty i przekonań religijnych.

Po przyjęciu etatu mają wkrótce być zamianowani wyżsi urzędnicy administracyjni w Alzacyi i Lotaryngii. I tak, według Kreuz Ztg., dotychczasowy prezes rejencyi w Trewirze, p. Ernsthausen, niezadługo obejmie urząd prefekta w Strasburgu.

Poseł Eberty podał przy etacie ministerstwa spraw wewnętrznych ważny wniosek, nad którym izba poselska niezadługo obradować będzie. Wniosek wzywa rząd 1) ażeby jednakową zaprowadził administracyą więzienną i to o ile możności ze samodzielną dyrekcyą jeneralną, 2) ażeby się porozumiał z magistratem co do przekazania administracyi policyjnéj miasta Berlina o ile możności jak najprędzéj komunie.

Prasa niemiecka zajmuje się kwestyą luksemburgską. Inicyatywa w téj sprawie wyszła od Metzer Ztg, która w trzech ostatnich swoich numerach rozbiera pytanie, „do kogo Luxemburg należy i należeć powinien“, zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi Niemcom a mianowicie Metzowi w razie wojny z Francyą ze strony partyi francuskiéj w Luxemburgu istniejącéj i powiada, że to księstwo nie może pozostać w tém położeniu, jakie mu zgotowano roku 1867. National Ztg konkluduje zaś swój artykuł w téj sprawie w sposób następujący: „Stanowisko Luxemburga w związku celnym i jego polityka względem kolei żelaznych są punkta, za pomocą których Luxemburg w jakikolwiek sposób będzie można uchylić z pod wpływu nam nieprzyjaznego i do Niemiec przyłączyć.“

Artykuł z National Ztg w sprawie przymusu katolickich uczniów gimnazyum brunsbergskiego uczęszczania na wykłady dr. Wollmanna, nieuznającego nieomylności Papieża, powtórzył urzędowy Staatsanzeiger. Ten artykuł pochwala zamiar katolików załatwienia powstałego o tę sprawę sporu pomiędzy rządem i kościołem za pomocą ciała prawodawczego, do którego petycye się w tym względzie przygotowują. Lecz widzi on możność załatwienia téj rzeczy tylko w ten sposób, ażeby w ogóle znieść prawo przymusu do brania udziału w nauce religii wykładanéj w zakładach naukowych, przeciw czemu oświadcza się Kreuz Zeitung.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 25 grudnia. Stósunek Austryi do Niemiec a w dalszém następstwie do Rosyi nie przestaje zajmować tak dziennikarstwa tutejszego jak zagranicznego. Z ostatniego ogłasza berlińska Spenersche Ztg artykuł, na uwagę zasługujący, ile że dziennik ten czerpie niekiedy informacye swoje z urzędu zagranicznego. Artykuł rzeczony tak się kończy:

„Otwarty, przyjazny Austryi do Niemiec stósunek zniewolił i Rosyą do zaniechania swéj ku Austryi niechęci, a podczas kiedy rządzące koła petersburgskie zezwalały dotąd na to, iż mówiono o panslawistycznych tendencyach rządu, ponieważ to nigdy się nie działo bez niejakiego wpływu na Austryą, to teraz nie wahają się już oświadczać półurzędownie: panslawizm jest utopią i nie jest ani w interesie Rosyi ani Słowian.

Aali basza ma słuszność w swym politycznym testamencie. W polityce państw europejskich wielka zaszła zmiana. Mógłby to z większą dziś jeszcze powiedzieć prawdą niż krótko przed zgonem swoim. O dominującéj w Europie polityce mocarstw zachodnich nie ma już mowy. Francya więcéj aiż na lat dziesiątki ma sama z sobą do czynienia. Anglia czuje, że na kontynencie nie ma już nic do mówienia. W Niemczech powstało mocarstwo groźne, z którém Austrya i Rosya chętnie zostają w pokoju, ponieważ mocarstwo to żywi usposobienia zupełnie pokojowe i dość jest silném do czuwania nad zachowaniem pokoju w Europie. Antagonizm pomiędzy Rosyą a Turcyą, w którymby Austrya nie mogła zostać bezczynną, stracił wiele na swéj ostrości; w tym przypadku są ruchy narodowe w europejskiéj Turcyi bez niebezpieczeństwa. Co do najbliższéj przewidzieć się dającéj przyszłości nie podobna ani myśleć, aby Rosya planowała zaczepkę przeciw Turcyi. Tak więc możemy spodziewać się spokojnéj przyszłości, która dla Austryi mianowicie ważną będzie do załogodzenia wewnętrznych swoich zatargów, załagodzenie to ułatwi bardzo dobry jéj do Rosyi i Niemiec stósunek.“

Tymczasem nie zdaje się wcale, aby załagodzeną kol sporów wewnętrznych austryackich było rzeczą tak łminis twą i aby załagodzenie to obecnemu miało się ud estyą ministerstwu. Bo pominąwszy Czechów, którzy w nsyą sv czém jeszcze nie zmienili zachowania swego w ob Car niego, rzeczą jest bardzo wątpliwą, czy posłowie galót pu cyjscy przybędą do rady państwa; od ich przybycia zzi kol lub nieprzybycia zależném chcą uczynić zachowania bu swoje reprezentanci innych mniejszych szczepów słodzon wiańskich. Wedle dzienników czeskich stara się rzątępne usilnie o zniewolenie Polaków do przybycia do rad Par państwa a Politik twierdzi nawet, że w tym celu poncusk słaną została do Lwowa osoba z hr. Andrassym bliskenc spokrewniona. By zaś Polacy nie uwierzyli w koncesyyjęci jakieby rząd mógł obiecać im za obesłanie rady państw dnia dodaje jeszcze Politik: „Że każda, nawet najmniejszgo p. koncesya dla Polaków jest dla Rosyi kolcem w oku, o tém uren wiedzą w Wiedniu i wedle tego téż postępują. Stanowiskego d Galicyi w Austryi jest rzeczą pomiędzy Rosyą a dyploła d macyą naszą dawno ukartowaną. Rosya nie ścierpw. — żadnych dla Galicyi koncesyi, rząd więc austryacki zacznia dnych jéj téż nie nada. Twierdzenie to podtrzymujemprze tymczasem a i obecnemu rządowi trudno będzie osłabi Pa takowe. Polacy zaś, których teraz w biedzie potrzebująhauc dobrze uczynią, jeżeli z przezorności uczynią cnotę, któré wysłańcom rządu każą czekać na odpowiedź dobrze ob myśloną. Nie mają nic do zaniedbania, ani do strace nia, rząd zaś wszystko; — owóż to różnica pomiędz obudwoma.“

Na potwierdzenie niejako powyższych słów donc półurzędowi korespondenci tutejsi, że w mowie od tront nie będzie wzmianki ani o reformie wyborczéj, ani o u godzie z Polakami. Zresztą mianował cesarz marszał kiem izby panów ks. Karóla Wilhelma Auersperg, wi cemarszałkami Rudolfa hr. Wrbna i Ottona hr. Fünf kirchen, a nadto powołał do niéj 8 nowych dożywotnycl członków, należących podobno do stronnictwa ministe ryalnego.

— 26 grudnia. Wiadomo, że jak w Przedlitawit tak i w Zalitawii czyli w królestwie węgierskiém istniej opozycya prawno-polityczna i narodowa, którą tu two rzą Kroaci. Pomiędzy rządem tedy węgierskim a ta opozycyą toczą się od dawna układy i umowy, które mając dotychczas charakter prywatnych tylko i nie obo więzujących pourparlers, zdają się przybierać obecnie formę półurzędowych układów. Jak bowiem z Pesztu donoszą, oczekują tam pp. Jakicza, Kresticza i Mrazo wicza celem rozmowy z prezesem ministrów hr. Lo nyay. Z pełnomocników tych zajmuje pan Mrazowicz mniéj więcéj stanowisko Riegera, podczas kiedy pan Kresticz uważany bywa za reprezentanta umiarkowań széj frakcyi stronnictwa narodowego.

Inne nieco o stósunku obecnym rządu węgierskiego do opozycyi kroackiéj wiadomości podaje peszteńska Reform w artykule widocznie inspirowanym. Wedle tego mylném jest powyższe doniesienie o przybyciu pp. Jakicza Kresticza i Mrazowicza do Pesztu dla układów z hr. Lonyay, podczas kiedy jest faktem, że przed kilku dniami ze strony kroackiego stronnictwa narodowego wystósowano do prezesa ministerstwa zapytanie, czyby był gotów przyjąć wysłańców stronnictwa i radzić z nimi nad sprawami kroackiemi. Wedle Reform tedy odpowiedział hr. Lonyay, że chętnie każdego przyjmuje i gotów jest przeto wysłuchać i zapatrywań wysłańców kroackich w jakim to celu czas świąt Bożego Narodzenia uzna za najstósowniejszy. Ponieważ jednak list się spóźnił przeto mógł ze strony stronnictwa narodowego przybyć do Pesztu tylko p. Woucina, z którym to tylko postanowiono, że układy z wysłańcami kroackimi dnia 27 b. m. w Wiedniu rozpocząć się mają. W tym celu udal się minister kroacki hr. Pejacsewicz w sobotę, hr. Lonyay zaś uda się we wtorek dopiero do Wiednia, gdzie ze strony kroackiéj spodziewani są kanonik Rocki i pp. Mrazowicz i Kresticz. „Co do treści układów — ciągnie daléj Reform — nie zrobiono żadnych jeszcze wstępnych kroków a po inicyatywie wysłańców spodziewać się należy, że, ponieważ starali się o porozumienie z rządem, r zwiną program swych zapatrywań i propozycyi. Programu, jaki ostatnie zebranie stronnictwa narodowego wypracowało i ogłosiło, rząd przyjąć nie może; spodziewa się jednak, że objektywna dyskusya nad kwestyami nie będzie bez korzyści. Postawione przez Kroatów na pierwszym planie zdanie, że prawo ugodowe na drodze prawnéj, na jakiéj do skutku przyszło, zrewidowane być winno, nie może jako prawda zasadnicza być przeszkodą, by narady obracały się w kierunku kwestyi praktycznych.“

W rozmaitych formach, już to jako telegram berliński, już to jako wiedeński, pojawia się w nowszych czasach wiadomość, że cesarz niezadługo odwiedzi dwór cesarza niemieckiego w Berlinie. Podobna wiadomość obiegała bezpośrednio po spotkaniu się obu cesarzów w Salzburgu. Peszteński Lloyd donosi tedy, że zatrudniająca dziś dzienniki wiadomość ta równie jest prawdziwą jak dawniejsza. W kołach przynajmniéj, które co do podobnych wypadków bywają zwykle dobrze poinformowane, nic nie wiedzą ani o wzmiankowanym projekcie podróży ani o jakimkolwiek do niéj powodzie.

Telegramy.

Drezno, 27 grudnia. Przybyły tu w nocy z pierwszego na drugie święto Bożego Narodzenia austryacki ambasador przy dworze angielskim, hr. Beust, miał dziś przed południem dłuższą z królem rozmowę. Dziś po południu zaproszony do stołu królewskiego, wróci jutro wieczorem do swéj familii w Salzburgą.

Wersal, 26 grudnia. (Spóźnione). Przy obradach nad projektem do prawa, dotyczącego podatku od dochodów wystąpił p. Thiers żywo przeciw temu projektowi. Oświadczył on, że podatek od dochodów prowadzi pod względem finansowym, politycznym i społecznym do wielkich niedogodności, że w stósunku do większéj części istniejących podatków byłby rodzajem podwójnego opodatkowania, że stałby się dowolnym i jak dawniejszy nadzwyczajny podatek (taille) nieznośnym, że wywołałby zamięszanie i utrudniłby istniejącą klasyfikacyą. Pan Thiers kończy mowę wezwaniem zgromadzenia narodowego o poparcie rządu, oświadczając: Izba, chcąca lojalnie poprzeć rzeczpospolitą, nie może się stać winną tak samowolnego rozporządzenia.

Paryż, 27 grudnia. Wedle ogłoszonego w Journal officiel raportu ministra spraw wewnętrznych, potwierdzonego przez prezydenta, mają nadal rozporządzenia rządowe stósownie do okoliczności być ogłaszane tylko w Journal officiel lub dziennikom przesyłane sprostowania.

Londyn, 27 grudnia. Wszystkie dzienniki zgodne są w osądzeniu pojmowania, jakie nota ks. Bismarcka znalazła w prasie francuskiéj. Times oświadcza, że ks. Bismarck koniecznością znaglony użyć musiał najostrzejszych wyrazów i że ani w obec Francyi, ani w obec Niemiec nie mógł się powstrzymać od ogłoszenia swéj noty.

Bukareszt, 27 grudnia. Przy rozprawach nad kwe-

dzeną kolejową oświadczył prezes ministerstwa w izbie, ak ministerstwo z przyjęcia projektu rządowego robi udestyą gabinetową, zastrzegając sobie ewentualnie dy- w nsyą swoją albo rozwiązanie izby.

obo **Carogród**, 26 grudnia. Wedle doniesienia ministra gabót publicznych wydał sułtan rozkaz do wybudowania a zzi kolejowéj w całéj Azyi Mniejszéj. Co do przedłu- wania budującéj się z Scutari do Ismid przestrzeni za- słodzono także z rozkazu sultana potrzebne roboty rzątępne.

rad **Paryż**, 27 grudnia. Pogłoskę o rzekoméj dymisyi u poncuskiego posła w Londynie, księcia Broglie ogłasza bliskence Havas za niedokładną. — We względzie cesyczęcia w dniu Nowego Roku donoszą, że pan Thiers istw dnia 31 odwiedzi marszałka zgromadzenia narodo- iejszgo p. Grévy. Tegoż jeszcze dnia odda ostatni wraz o témurem prezydyalném wizytę p. Thiersowi. Następ- wiskego dnia odbędzie się potém u p. Thiers przyjęcie yploła dyplomatycznego, ministrów i wyższych urzędni- cierpw. — Pan Goulard uda się, jak słychać, dnia 10 i żacznia do Rzymu, by zająć posadę jako poseł przy ujemprze włoskim.

słabi **Paryż**, 27 grudnia. Adwokat p. Tonneleta, pan ebujahaud, ogłasza w Gazette des tribunaux pismo, tę, którém odpiera zarzuty pism niemieckich.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 27 grudnia. Ministerstwo przedłoży ro w izbie nższéj budżet na rok 1872, wedle rego rozchody wynoszą 359,380,933 a dochody 3,599,859 florenów. Niedobór wynosiłby więc 781,074 flor.

Wersal, 27 grudnia. (Zgromadzenie naro- ve). Po przemowie ministra skarbu i innych łów odrzucony został znaczną większością pro- tawit p. Wołowskiego, dotyczący opodatkowania ystkich dochodów.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

— * **Poznań**, 28 grudnia Od kilku dni puszczono w kurs ną ilość nowych monet złotych cesarstwa niemiec- o. Powiadają, że pierwsze tysiąc dwudziesto markowych mo- dostał cesarz.

— * Przy Starym Rynku aresztowano w sobotę chłopa bietę w czasie kiedy popełniali kradzież 5 szali w jednéj d jarmarcznych.

— * Przy drodze nad łąką dominikańską znaleziono **martwe** cko nowonarodzone. Matkę wyśledzono, lecz nie ujęto, gdyż atowała się ucieczką.

— * Nową komedyą hr. Koziebrodzkiego pod tytułem usa uważa J. Kraszewski w felietonie „Kraju" za bardzo ęśliwą choć nie dosyć rozwiniętą.

— * Znany i utalentowany **artysta p. Grabowski** wykoń- obecnie portret pobytego w powstaniu Juliusza hr. Tarno- ego, zamówiony przez jego brata prof. Stanisława Tarno- iego.

— * Pan **Ernest Schulz** zapowiada na przyszły tydzień dstawienia mimiczno-fizyognomiczne na sali Bazarowéj.

— * Zarząd **drogi żelaznéj libawskiéj** podaje do po- chnéj wiadomości, że z dniem 1 grudnia rb. otwarty został pośredni przewóz osób, pakunków i towarów między drogami znemi petersburgsko-warszawską a libawską.

— * Znany rzeźbiarz polski w Paryżu, **Marcelli Gujski**, ego prace Księstwo także posiada, wykonał świeżo wspaniały g marmurowy Mickiewicza. Jedna z prac jego przedstawia Andrzeja Zamoyskiego, inna zamówiona przez hr. Konstan- Branickiego dla Krakowa, przedstawia popiersie naturalisty i. Amatorom biustu Mickiewicza redakcya Dz. Pozn. nie ofiaruje swe pośrednictwo w nabyciu.

— * W **sprawie podatku od mlewa i rzezi** dały tutej- władze komunalne następujące data na postawione im zapy- a: 1) ile wynosił r. 1870 udział komuny poznańskiéj w po- u od mlewa i rzezi: 65,264 tal. 2) ilość mieszkańców Po- dzienia wedle ostatniego (tegorocznego) obliczenia: 56,850, z któ- 5009 należących do wojska. 3) ile podatków zebrano roku i 1870 na potrzeby komuny i w jakiéj formie? R. 1869: 837 tal.; 1870: 147,083 tal. i to w formie podatków od do- u i udziału w podatku od mlewa i rzezi. 4) jaka pozycya tku komunalnego była r. 1870 najwyższa i jaka najniższa, opodatkowani zapłacili: od 2880 tal., które zapłacił bank ewski aż do 1 tal. 5) suma wydatków r. 1870: 177,960 tal., órych 39,962 tal. na utrzymanie ubogich; 16,925 tal. na po- by policyjne, na czyszczenie ulic, oświetlenie; 16,089 tal. na ta administracyjne; 14,558 tal. podatków i podobnych wy- ów ponajwiększéj części na sprawy prowincyonalne. Ponie- miasto Poznań dostaje trzecią część podatku od mlewa zi a państwo dwie trzecie, przeto przypada na to ostatnie 000 tal. Trzebaby przeto na przyszłość około 200,000 tal. e dziś podatek od mlewa i rzezi przynosi, zastąpić podat- i bezpośredniemi, jako to pogłównem i podatkiem od do- łów.

— * P. **Jakób Lewiartek** otrzymał w Krakowie dnia 22 . stopień doktora medycyny.

— * Na **oleśnicko-krotoszyńsko-gnieźnieńską** uchwa- na ostatnim sejmiku wrzesińskiego powiatu 50,000 tal., pod- kiedy wniosek o przyznanie 100,000 tal. małą większością ucono. Uposażenie zawarunkowano nadaniem koncesyi na oléj najpóźniéj do końca r. 1873. Na koléj poznańsko-słu- ą był powiat także 50,000 tal. podpisał, którą to ofertę obe- całkiem wycofał, widząc, iż ten projekt obecnie nie ma wi- ów urzeczywistnienia.

— W **Towarzystwie czeladzi katolickiéj** w pierwsze ugie święto, przy licznym udziale publiczności odbyły się amatorskie przedstawienia, oraz dane były żywe obrazy.

— * W sobotę na benefis artysty teatru naszego p. Ko- skiego, graną będzie w teatrze miejskim tragedya Szekspira: lo. Praca, staranność, talent p. Konarskiego aż nadto do- znane są naszéj publiczności, dla tego téż pewni jesteśmy, icznie się ona zgromadzi, aby tym sposobem wynagrodzić letnią pracę pośród nas beneficyanta.

— * Z Krakowa odebraliśmy dzisiaj wiadomość telegrafi- ą, według któréj **pogrzeb** Aleksandra hrabiego Prze- ieckiego odbędzie się dopiero w sobotę.

— * **Ludność Gniezna** obecna wynosiła 1 grudnia 9917 (męska 5165, żeńska 4752), nieobecna 151. Katolików liczy 5585, protestantów 2898, żydów 1434. W stósunku do r. 1867 pomnożyła się ludność o 894 głowy. Domów posiadało 617, rodzin 1950.

— * **Skoki** mają 1335 mieszkańców, i to 622 męskich a 713 żeńskich, 12 nieobecnych. Więcéj nad rok 1867 o 119 dusz.

— * **Wieleń** ma 4205 mieszkańców, 2052 męzkich a 2153 żeńskich, 2360 protestanckich, 995 katolickich, 850 żydowskich. Więcéj niż r. 1867 o 156 dusz.

— * **Żołnierz porwał** w sobotę w wieczór kobiecie, stojącéj we drzwiach składu przy Starym Rynku i chcącéj właśnie płacić, kieskę z 3 talarami z rąk i uciekł. Ale policyantowi udało się pochwycić złodzieja przez publiczność ściganego i oddać na odwach główny.

— * Piszą, że p. **Wilhelm Rüstów** (oswobodzony niegdyś przez ś. p. Tyt. Działyńskiego z tutejszego odwachu oficer pruski a dziś sławny publicysta wojskowy, był w Wersalu bardzo przychylnie przyjmowany przez Thiersa, który pragnie zasięgnąć jego rady względem reorganizacyi wojska francuzkiego. O nim donosił już przed 22 sierpnia 1870 r. paryzki dziennik L'histoire, że pułkownik Rüstow, pochodzenia pruskiego a naturalizowany Szwajcar, który okazał się bardzo użytecznym marszałkowi Niel w jego pracy przeistoczenia armii francuzkiéj, wrócił do Paryża. Wydał on dzieło o ostatniéj wojnie prusko-francuzkiéj pod napisem: „Krieg um die Rheingrenze."

— * Od Towarzystwa: **Ognisko** odbieramy następujące pismo:

Towarzystwo polsko-akademickie „Ognisko" we Wiedniu, jak każde nasze stowarzyszenie na obcéj ziemi napotyka w swym rozwoju na rozliczne trudności, których młodzież nie wspierana przez starszych nawet największemi wysileniami pokonać nie jest w stanie. Dzieje Ogniska w ubiegłym roku są niejako szeregiem walk i zapasów, z jakiemi na każdym kroku potykać się musiało.

Październik 1870 zastał towarzystwo nasze w stanie prawdziwie opłakanym: brak zarządu, niechęć u młodzieży i pustki w kasie. Jednak usilnym zabiegom kilku członków udało się te trudności przezwyciężyć i w Ognisku obudziło się nowe życie; lecz brak środków materyalnych nie pozwolił nam wynająć własnego lokalu; tak iż w końcu musieliśmy być zadowoleni, skoro w restauracyi „Zum goldenen Sieb" mogliśmy regularne odbywać zgromadzenia, ograniczając się tylko na sobotnich, lecz licznych i ożywionych. (Towarzystwo liczyło 70 członków zwyczajnych). Wyrazem naszego rozwoju był publiczny wieczorek literacko-muzyczny w dniu 8 marca 1871, który oprócz licznéj publiczności polskiéj we Wiedniu także i szanowni delegaci galicyjscy do rady państwa obecnością swą zaszczycili.

W lokalu tymże mogliśmy tylko do końca kwietnia 1871 się zgromadzać, gdyż wreszcie wypowiedziano nam i ten. Trudno było gdzieindziéj się zgromadzać i czynności towarzystwa nie mogły do końca roku szkólnego w należytym porządku się odbywać; położenie nasze o tyle było teraz korzystniejszém, że w kasie pozostało 132 złr. 58 cent. (Dochód ogólny wynosił 314 złr. 48 cent., rozchód zaś 181 złr. 90 cent.), co szczególniéj szanownéj delegacyi zawdzięczyć mamy.

Z początkiem bieżącego roku szkólnego pierwszą czynnością wydziału było wyszukanie stałego i własnego mieszkania dla Ogniska: napotykając w téj mierze na nadzwyczajne przeszkody, gdyż nigdzie dla towarzystwa nie chciano odnająć większego pokoju lub sali; po dwumiesięczném bezskutecznem szukaniu był tenże zmuszonym przyjąć salę od restauratora, która tylko do 4 godziny po południu jest zajętą, a później wyłącznie dla użytku naszego towarzystwa służy. (Podczas szukania mieszkania, zgromadzenia zwykle również jak walne zgromadzenie (12 listopada) wieczorek w rocznicę śmierci Mickiewicza (28 listopada) odbywały się w sali uniwersyteckiéj).

Uzyskawszy więc lokal na codzienną czytelnią i zebrania wynajął wydział przyległy pokój mały na bibliotekę.

Po tylu przejściach stanęło „Ognisko" nareszcie na punkcie, z którego dalszy rozwój jest możliwym i nie wątpimy, że współudział naszéj młodzieży we Wiedniu i poparcie z kraju dopełni reszty.

Wiedeń, 27 grudnia 1871.

Za wydział:

A. Jakubowski przew. Wilhelm Iskierski sprawozdawca.

— * **Chodzenie po grobli kolei** poznańsko-truńskiéj jest wzbronione. Pomimo tego przechodziła pierwszego święta jedna kobieta po nim przez Bogdankę. Na belkach przez strumyk rzuconych zapewnie dostała zawrotu i spadła do wody. Wyciągniono ją niezwłocznie i zaprowadzono do sąsiedniego domu, gdzie dopiero w kilka godzin przyszła do siebie.

— * Zginął bez śladu w sobotę w czasie transportu z banku królewskiego do głównéj kasy rejencyjnéj **worek z 500 tal.** Wszystkie poszukiwania takowego pozostały dotąd bez śladu.

— * **Ogólne zebranie niemieckich nauczycieli** odbędzie się na Zielone Świątki r. 1872 w Hamburgu. Pomiędzy innemi będą rozprawy: „o prasie w usłudze szkoły" i „o własnéj pomocy stanu nauczycielskiego".

— * P. **Władysław hr. Zamoyski**, syn Andrzeja, w odezwie „do Polaków w kraju i zagranicą" uwiadamia, że „rząd francuski już to pod wpływem chwilowego usposobienia, już z powodu krytycznego położenia krajowych finansów dawanéj pomocy emigracyi polskiéj odmówił. Szkoły polskie i dobroczynne zakłady z braku funduszów zagrażone są upadkiem. Pojedyńcze osoby i rodziny całe, pozbawione są zarobku i wszelkich środków utrzymania. W imię zatém tych gwałtownych potrzeb, wysłuchajcie Rodacy odezwy i pospieszcie z uchwałą bądź skutecznéj pomocy, bądź środków dla przeniesienia zakładów i osób do kraju".

— * Od **Polaków z Mnichowa** odbieramy następujące pismo:

Gmina Polska Mnichów poczytuje sobie za obowiązek podać do publicznéj wiadomości, co następuje:

Przejeżdżający przez terytoryum gminy Mnichów rodacy emigranci, prawie wszyscy mylnie są powiadomiani o stanie funduszów kasy naszéj, w skutek czego zawodzą się, rachując na pewną pieniężną pomoc, potrzebną do odbycia dalszéj podróży.

Gmia Mnichów mimo usilnych starań obecnie na ten cel nic nie posiada.

171 reńskich i 40 centów w. a. w dwóch ratach otrzymane jeszcze w grudniu r. z. i lutym r. b. za pośrednictwem ob. Zukowskiego, ze Lwowa i Stanisławowa, dawno już drobnemi datkami rozdzielone zostały pomiędzy przejeżdżających tędy rodaków. Kasa więc nasza nie zasilona znikąd, własnemi funduszami, zaledwie trady yonalnéj gościnności dzielenia się darem Bożym, zadosyćuczynić jest w stanie — liczba wszakże przejeżdżających tędy rodaków, jest nierównie większa jak gdzieindziéj.

— * **Kalendarz.** Jutro, w piątek dnia 29 grudnia Tomasza biskupa; w kalendarzu słowiańskim Grzymisławy. Wschód słońca o godzinie 8 minut 13, zachód o godzinie 3 minut 51.

Długość dnia 7 godzin 34 minuty.

Dnia 29 grudnia 1590 walny sejm w Warszawie. — 1655 konfederacya tyszowiecka.

(R.) **Z Pleszewskiego**, 27 grudnia. Dwa razy zwoływane i dwa razy z rozmaitych powodów odraczane zgromadzenia członków tutejszéj prywatnéj kasy oszczędności, ukonstytuowało się nareszcie dnia 18 grudnia przy trzeciém zebraniu w spółkę mającą być zapisaną do rejestru handlowego. Po skończoném posiedzeniu Towarzystwa rólniczego zagaił zebranie niezmordowany prezes jego p. St. Sczaniecki gorącą przemową, kładąc przycisk na korzyści, jakie dla kas tego rodzaju niesie z sobą prawo z dnia 4 lipca 1868 r., poczém wezwał zgromadzonych do podpisania statutów na dniu 26 października rb. uchwalonych. Podpisów zebrano około 40. Miły to zaiste widok, jak pomiędzy mieszczaństwem naszém i klasą rzemieślniczą garnęli się do podpisów i najzacniejsi obywatele ziemscy powiatu. Nie będę tu przytaczał pojedyńczych punktów ustawy gdyż takowa niebawem zostanie drukiem ogłoszone; wspomnę tylko o jednym, który był powodem małego nieporozumienia, i który się przyczynił do tego, że nie jeden wstrzymał się od podpisu. Otóż pomiędzy temi paragrafami opiewa jeden, że każdy członek zobowiązany jest do złożenia w kasie przynajmniéj 20 tal. Paragraf jednak ten, jak widoczna, uchwalony jedynie został w tym celu, aby i mniéj zamożnym udział w stowarzyszeniu uczynić możebnym, nie wykluczając przecież i większych opłat. Niska ta opłata była więc przyczyną, że kilku obywateli ziemskich wstrzymało się od przystąpienia do rzeczonéj spółki. Spodziewać się przecież należy, że wnet się spostrzegą i wyższemi opłatami zasilą kasę, do któréj utworzenia tyle dobréj okazali chęci. Nadmienić albowiem należy, że nowo zawięzująca się spółka ma już około 5000 tal. funduszu, który się na nią z dawnéj kasy prywatnéj oszczędności przelewa. Po podpisaniu statutów wybrali za pomocą kartek zgromadzeni z pomiędzy siebie radę nadzorczą, składającą się z 9 członków. Absolutną większość głosów otrzymali z miasta ks. proboszcz Bielawski pp. Broekere, Musielewicz, Zboralski i Drobnik z zamiejscowych zaś wybrano: pp. hr. Dunina z Marszewa, St. Sczaniecki z Karmina, Żychlińskiego z Twardowa i Szenica z Korzkiew. Do komisyi szacunkowéj mającéj stanowić czy i jak wysoką udzielać członkom pożyczkę wybrano ks. proboszcza Rymarkiewicza z Kotlina i pp. Łaszczewskiego z Wieczyna i Jana Funka z Pleszewa. Wszyscy wybrani wybór przyjęli. Po ustąpieniu członków pozostała rada nadzorcza, wybrała z pomiędzy siebie dyrekcyą złożoną z p. Broekera, jako dyrektora, p. Musielewicza jako rendanta, p. Jana Funke jako kontrolera. Prezydującym nakoniec w radzie nadzorczéj obrano p. St. Sczaniecki, zastępcą zaś jego p. hr. Dunina, sekretarzem ks. proboszcza Bielawskiego a zastępcą p. Zboralskiego.

Kończąc krótkie to sprawozdanie pozwalam sobie tak obywateli miasta Pleszewa, którzy mówiąc nawiasem, najwięcéj prawdopodobnie z zawiązanéj spółki korzystać będą jako i zamiejscowe obywatelstwo nasze wezwać i zachęcić do jak najgorliwszego popierania wedle sił nowéj téj instytucyi.

PRZYBYLI DO POZNANIA,

Dnia 28 grudnia.

BAZAR. Parczewski z Król. Pol., hr. Dąmbski z Kołaczkowa, Taczanowski z Choryni, Dziembowski z Roszkowa, Gajewski z Wolsztyna, Żółtowski z Nekli.

HOTEL DU NORD. Seidel z żoną z Fryburga.

HOTEL PARYSKI. Benda z Ostrowa, Sokolnicki z Orzeszkowa, Thiel z Galicyi.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Rostworowski z żoną z Kr. Polsk., Mukułowski z Strzykowa.

HOTEL RZYMSKI. Prądzyński z Leszkowa, Lewandowski z Kassel.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Hr. Poniński z Dominowa. Grabski z Brzostkowa.

HOTEL BERLINSKI. Robowski z Budzylewa.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 28 grudnia.

Poznańskie stare 3½% listy zastawne 95 tal. żądano. Poznańskie nowe 4% listy zastawne 92½ tal. płac. — Pozn. listy rentowe 94¼ tal. żąd. — Pozn. 5% obligacye prow. 100 tal. żądano. — Poznańskie 4½ procent obligacye powiatowe 93 żądano. Poznań oblig. miejskie 5% 99⅓ tal. płac. — Akcye banku prow. pozn. — pł. Banknoty polsk. — płac. — tal. pł. Akcye pozn. banku realno-kredytowego tal. pł. Rumuny — tal. płac. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 100½ tal. pł. — Rosyjskie banknoty 82½ tal płac. Starogrodz.-poznań. Akcye kol. — płacono.

Żyto: wypowiedziano 75 węcpli na grudz. 53, grudzień-styczeń 52¾, styczeń-luty 52¾, luty-marzec —, marzec-kwiecień —, na wiosnę 52⅞ talarów płacono.

Okowita z beczką: wypow. 6000 kwart; na grudzień 20⅓—20 5/12, styczeń 20 11/24, luty 20⅔ marzec 20⅚, kwiecień 21 maj 21 1/12 kwiecień-maj w związku 21 5/24 czerwiec —, w miejscu bez beczki — talarów. płac.

Giełda berlińska, 27 grudnia.

Przy usposobieniu stanowczo pomyślném był jednak obrót z wyjątkiem kilku papierów dość ograniczonym.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstw. (4½%) 101⅞ płc. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 100½ płac. Obl. państwa (3½) 89¼ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 118¾ płac.

List. zast.: Zachod.-prusk. (3%) 81½ płac., dto (4%) 90⅞ płacono. (4%) 98½ płac. Pozn. nowe (4%) 92½ płac. **List. rent.** Pozn. (4%) 94 płc. Prusk. (4%) 93⅝ płac.

Walory zagraniczne: Austr. rent. sr. (4 1/5%) 61½—⅝ pł. Rent. papier. (4 1/5%) 52 płacono. Losy z r. 1854 (4%) 80½ płc. Losy kred. z r. 1858 109 pł. Losy z r. 1860 (5%) 89—¼—¾ płac. Losy z r. 1864 (4%) 80½ płacono. Rosyjska pożyczka prem. z roku 1864 (5%) 130⅞ płacono. Rosyjsko-polskie obl. skarb. (4%) 72⅜ płacono. Polskie certf. Lit. A. po 300 złp. (5%) 93½ płacono. dto cząstki po 500 złp. (4%) 102 płacono. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 72¾ płacono Listy likw. 61⅜ płacono. Włoska poż. (5%) 65⅝ płac. Rumuńska poż. (8%) 91 płac. Rumuńskie oblig. kol. (7½%) 41¾—2¼ płac. Turecka poż. 46¼ płac. Amer. pożyczka (6%) 97⅛—6⅞—7 pł. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind 178 płac. Galic.-Karóla Ludwika 110⅛—9⅝—¾ płacono. Austr-Franc. 224¾—31/4 płac. Warszaw.-wiedeńsk. 83½ płacono. **Banki** itd. Austryac. kredyt. mob. 187¼—6½ płacono. Róln.-przemysł. Kwilecki, Potocki i Sp. 104¾ płac. Pozn. prow 119⅞ płac. Szląsk. stow. bank. (4%) 162¾ płacono. Certyf. hip. Hübnera (4½%) 99¾ płac. Hausem (4½%) 97 płacono. Henkel (4½%) — żąd. Meining. (4½%) 96½ żąd.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 114 żądano dr. 111 płac, suwereny 6. 21 płac. nap. 5. 9 płc. półimper. 5. 16 płac., doll. 1. 11⅛ płac. Złota w sztabach funt celny 462½ pł. Srebra funt celny 29. 20 płc. Zagraniczne bankt. 99⅘ płc. Austr.-bank. 85½ płac. Rosyjsk. bankn. 82⅝ płac. — **Dyskonto bankowe 4.**

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 68—85 tal. wedle jakości żądano; żółta marchijska 78—79 tal. z kolei płac.; na grudzień 78⅜—¾ grudzień-styczeń, styczeń-luty i luty-marzec —, kwiecień-maj 79½—¾—⅝ tal. płacono. Żyto: per 1000 kilo w miejscu 57—60 tal. wedle jakości żąd.; stare i nowe 58—59 tal. z kolei płac.; na grudzień 60—59¼, grudzień-styczeń 57¼—⅜—57, styczeń-luty 57¼—57 na wiosnę 56½—¾—⅝ tal. płac. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 46—59 tal. wedle jakości żądano. Owies: per 1000 kilo w miejscu 42—50 tal. wedle jakości żądano; wchodnio pruski 45—47 pomorski; 47—48½ tal. z kolei płac., na grudzień 48½—49 grudz. styczeń 47½ na wiosnę 46¼ tal. płacono. Groch: per 1000 kilo do gotowania 54—60 tal. na paszę 50—53 tal. Rzep: per 1000 kilo w miejscu 108—120 talarów. Rzepik: 106—119 tal. Oléj rzepiny: per 100 kilo w miejscu 28 tal. żąd. na grudzień i grudzień-styczeń 27¾—⅔ kwiecień-maj 27¾—⅝—⅔ tal. płac. Oléj lniany: per 100 kilo w miejscu 26¼ tal. Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 26¼ tal.; na grudzień i grudzień-styczeń 23½ tal. żąd. Okowita: per 100 litrów po 100% =10,000% w miejscu bez beczki 23 tal. 7 do 3 sgr. płac. na grudzień 23 tal. 16 do 2 sgr. grudzień-styczeń 23 tal. 6 sgr. do 23 tal. styczeń-luty —, kwiecień-maj 23 tal. 13 do 9 sgr., maj-czerwiec 23 tal. 15 do 12 sgr. płacono.

Giełda wrocławska, 27 grudnia.

Koniczyna czerwona: mocno; ofiarowana pośledna 14—15 średnia 16—18, piękna 19—20, wysoko piękna 20—21 tal. Koniczyna biała: bez zmiany; pośledna 16—17 tal. średni. 18—20, piękna 21—23, wysoko piękna 24—25 talarów. Żyto: per 2000 funt. stale; na grudz. 54½ pł., grudz.-styczeń i styczeń-luty 54 żądano luty-marzec —, kwiecień-maj 54½ płacono, maj-czerwiec 55 talarów płacono i żądano. Pszenica: na grudzień 78 tal. żąd. Jęczmień: na grudzień 49 tal. żąd. Owies: na grudzień 43¾ płac. marzec-kw. — kwiecień-maj 46 żąd. i pł. na wiosnę — tal. płac. Rzep: na grudz. 122 tal. płac. Oléj rzepiowy: stali w miejscu 14⅓ tal. żąd., na grudzień 13 1/12—⅔—¾ płac., grudz.-styczeń 13¾ żąd., kwień-maj 13 1/12—⅔ tal. płac. Okowita: stale per 100 litrów per 100% w miejscu 22⅔ tal. żądano, 23¼ płac. na grudzień i grudz.-styczeń 22 17/24 styczeń-luty, luty-marzec i marzec-kwiec. 22⅔ płacono kwiecieńmaj 23 żąd. 23 22⅝ tal. płc. maj-czerw. —

Na targu		W srebrn. za szefel pruski			W tal. sgr. i fen. per 200 funt. celnych = 100 kilogramów.								
		piękn.	śr.	pośl.	piękna			średnia			pośled.		
					tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
postanowien. k. nis. pelic.	Pszenica biała	99—102	97	88—93	7	26	—	7	21	—	7	11	—
	„ żółta	95 97	94	83—92	7	16	—	7	14	—	7	9	—
	Żyto	70—71	67	62—64	5	17	—	5	9	6	5	2	6
	Jęczmień	54—57	53	51—52	4	26	—	4	23	—	4	20	6
	Owies	32—33	31	30	4	8	—	4	4	—	4	—	—
	Groch	72—76	68	62—65	5	10	—	5	1	—	4	4	—

w sgr. za 100 kilo neto.

		Towar piękny			średni			pośled.		
		tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
postanowienia kom. han	Rzep	12	5	—	11	15	6	10	10	—
	Rzepik zimowy	11	15	—	10	27½	6	10	7	6
	Rzepik latowy	10	20	—	10	7	6	9	22	6
	Siemię lniane	9	15	—	8	25	—	8	15	—

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ

— * **Mąka.** Berlin, 27 grudnia. Mąka pszenna der 100 kilo neto. nr. 0 11½—10⅔ tal. nr. 0 i 1 10½—9⅚ tal. rżana 9—8⅔ nr. 0 i 1 8½—8 tal.

Poznań, 28 grudnia. Mąka pszenna nr. 0 i 1 6½—6¾ tal., mąka rżana nr. 0 i 1 4¼—4½ tal. płac. za cent. bez akcyzy.

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

Szanownych korespondentów naszych upraszamy o łaskawe przesłanie nam swych likwidacyi, wszystkich zaś życzliwych pismu naszemu tak na prowincyi jak w mieście o zasilanie nas wiadomościami.

Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i bez kosztów.

„Revalescière Du Barry z Londynu."

Od czasu, jak Jego Świętobliwość Papież przez używana delikatnéj Revalescière du Barry szczęśliwie wrócił do zdrowia a wielu lekarzy i szpitalów uznało skuteczność jéj, nie będzie już nikt powątpiewał o sile tego wybornego leczącego pokarmu i dla tego przytaczamy następujące choroby, jakie bez użycia lekarstwa i bez kosztów usuwa: cierpienia żołądka, nerwów, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błonki śluzowéj, oddechu, pęcherza i nerek, tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, obstrukcyą, dyarye, bezsenność, słabość, hemoroidy, puchlinę wodną, febrę, zawrót, uderzenie krwi, szum w uszach, mdłości i womity nawet podczas ciąży, diabetes melancholią, schudnięcie, reumatyzm, podagrę, blednicę. — Wyciąg z 72,000 certyfikatów o kuracyach, które się opierały każdéj medycynie:

Certyfikat No. 62,914.

Weskau, 14 września 1868.

Ponieważ przez lat wiele napróżno używałem wszelkiéj lekarskiéj pomocy przeciw chronicznym cierpieniom hemoroidalnym, chorobie wątroby i obstrukcyi, przeto uciekłem się w rozpaczy do pańskiéj Revalescière. Panu Bogu i Panu nie mogę dosyć dziękować za ten kosztowny dar natury, który dla mnie był nieocenioném dobrodziejstwem. [6112[.]

Franciszek Steinmann.

Posilniejsza niż mięso oszczędza Revalescière u dorosłych i dzieci 50 razy cenę lekarstw.

W puszkach blaszanych pół funt. 18 sgr., 1 funt. za 1 tal. 5 sgr., 2 funt. za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal. 20 sgr. 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funt. za 18 tal. — Revalescière Chocolatée w proszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 288 filiżanek 9 tal. 15 sgr., 576 filiżanek 18 tal.; w tabliczkach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 178 Fryderykowska ulica i do wszystkich okolic za asygnacyą pocztową.

W Poznaniu: F. Fromm, w Lesznie: S. A. Scholtz w Bydgoszczy: S. Hirschberg, firma: Jul. Schottländer, w Głogowie: D. L. Borchardt.

Instytut muzyczny Dembińskich

róg Starego Rynku i Wodnéj ul. No. 52

otwiera z Nowym Rokiem osobny kurs. Nauka na fortepianie i w śpiewie I, II i III oddział, trzy lekc. tygod., honor. mies. praen. 2, 2½, i 3 tal. Zgłoszenia przyjmują się od godz. 10—1 przed i od 3—5 po południu. [7407.]

Na dniu 24 b. m. zmarł ś. p. **Karól Ławicki**, członek Zarządu i pisarz Towarzystwa Pożyczkowego po kilkotygodniowéj chorobie.

Towarzystwo Pożyczkowe traci w nim jednego z najczynniejszych członków swoich.

Pokój jego popiołom!

Zarząd Towarzystwa Pożyczkowego.

Dnia 27 b. m. zakończył w 68 roku życie swe w Dreznie **Stanisław Łaszczyński**, porucznik byłéj gwardyi grenadyerów wojsk polskich. Tą smutną wiadomością dzieli się z krewnymi i przyjaciołmi (7481)

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 29 b. m. po południu w Dreznie.

W dniu 26 b. m. zasnęła w Bogu moja kochana żona **Florentyna** ur. **Bötticher**. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 30 bm. W smutku pogrążony (7482)

Dellingier.

Baba pod Mogilnem.

W domu przy ul. św. Marcinie 34 są na I piętr. **2 pokoje** o 2 i 3 oknach, przytém kuchnia etc. od 1 stycznia rp. do wynajęcia. Bliższéj wiadomości udzieli

Hugon Schellenberg,

(7463) św. Marcin 29.

Dwa pokoje na 1 piętrze w skrzydle bocznem do wynajęcia Wielkie Garbary No. 17. (7490·)

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość we wsi Lubaniu pod Nr. 14 położona, do zamęż. **Katarzyny Fibich** należąca, do któréj dawniejsze nieruchomości w Lubaniu pod No. 2, 3 i 18 położone przypisane zostały, która z objętością morg 415 opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 158 tal. 25 sgr. 6 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 115 tal. podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj

we wtorek, dnia 12 marca rp. przed połudn. o godzinie 10

w lokalu tutejszego król. sądu powiatowego w pokoju pod No. 13.

Poznań, dnia 14 grudnia 1871.

Królewski sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Na podstawie artykułu 4 regulaminu giełdowego oznaczyliśmy opłatę za odwiedzanie giełdy za rok 1872 w sposób następujący:

1. za rok kalendarzowy 5 tal.
2. za miesiąc kalendarzowy 1 tal.
3. za jednorazowe odwiedzenie 5 sgr.

i to z tém ograniczeniem, iż gdyby przy kupnie biletu wnijścia na czas pod 1 i 2 wymieniony część ich już była upłynęła, cała jednak opłata ściągniętą zostanie.

Bilety wnijścia wręcza nasz sekretarz w lokalu giełdy w czasie od 11 do 1 godziny z południa. (7462)

Poznań, 27 grudnia 1871.

Izba handlowa.

Będący w dobrym biegu **handel węgli** jest pod bardzo przystępnemi warunkami do sprzedania. Bliższe szczegóły Ogrodowa ulica No. 1 w handlu węgli. (7485)

Księgarnia P. Lewandowskiego w Wągrówcu

przyjmuje z Nowym Rokiem prenumeratę na czasopisma krajowe i zagraniczne. (7491)

Aukcya pozostałości.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę publicznie we wtorek dnia **2 stycznia 1872** rano od godziny 9 przy Rynku No. 10 wchód z Krótkiéj ul. należące do pozostałości mosiężnika **Selkego** narzędzia rzemieślnicze jako to: **stoły warsztatowe, toczkarnie** z przynależytościami, **szrubsztoki, kowadła, młoty, obcęgi, piłki, moździerze** itd. jak też sprzęty domowe i gospodarskie. (7488·)

Rychlewski, król. komis. aukcyjny.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia zgubiono **srebrny zegarek cylindrowy** na lodzie przy bramie Wildeckiéj, poczciwy znalazca odbierze stósowne wynagrodzenie u **T. Tuszewskiego,** St. Marcin No. 23. (7497·)

Butelska ul. No. 18

Od 1 kwietnia 1872 jest na II piętrze mieszkanie familijne o 4 pokojach z wodociągiem za 240 tal. do wynajęcia. Bliższa wiadomość przy **Szewskiéj ul. 16.** (7915),

Panny, biegłe w **krawieczyźnie**, znajdą trwałe zatrudnienie u **Goniakowskiego** przy Wilhelmowskiéj ul. No. 26. (7440)

Prawdziwy

Rum z Jamaiki,
Arak de Batavia,
Arak de Goa,
Arak mandarynowy

poleca (7493)

**A. Kunkel jun.

Ucznia, posiadającego świadectwo Sekundanera, dokładnie obeznanego z językiem niemieckim i polskim, poszukuje zaraz Dom komisowy dla bankowych i zbożowych interesów **Leona Pilaskiego** w Berlinie, Behrenstrasse No. 56, II. piętro. (7484)

☞ Obywateli w Księstwie, Prusach Zachodnich i Szląsku, życzliwych naszemu przedsięwzięciu a pragnących zasilać **Kuryera** korespondencyami **stałemi**, donoszącemi **zwięźle najświeższe** wiadomości z okolic odnośnych, upraszamy o **spieszne** zgłoszenie się do nas z załączeniem krótkich „korespondencyi na próbę.“

Redakcya „Kuryera Poznańskiego“
Plac Wilhelmowski No. 8.

Z dniem 1 stycznia 1872 r. wychodzić będzie w Krakowie co tydzień w objętości arkusza w formacie powiekszonym

PRZEGLĄD LEKARSKI

z dodatkiem dwutygodniowym, w objętości półarkusza, pod napisem:

Dwutygodnik higieny publicznéj krajowej.

Przedpłata na **„Przegląd lekarski“ z „Dwutygodnikiem higieny publicznéj krajowéj“** wynosi **w Krakowie rocznie 6 złr; półrocznie 3 złr; kwartalnie 1 złr. 50 ct. w. a.; z przesyłką pocztową: rocznie 6 złr. 30 ct.; półrocznie 3 złr. 15 ct.; kwartalnie 1 złr. 80 ct. w. a.**

Ponieważ „Dwutygodnik higieny publicznéj krajowéj,“ pismo poświęcone sprawom administracyi krajowéj, mającym związek z higieną, może być pożytecznem dla rad gminnych i miejskich, rad powiatowych, urzędników administracyjnych i wogóle dla osób wykształconych przeto można prenumerować sam Dwutygodnik.

Przedpłata na sam Dwutygodnik higieny publicznéj krajowéj wynosi:

***w Krakowie:* rocznie 2 złr., półrocznie 1 złr. w. a.**
z przesyłką poczt.: rocznie 2 złr. 30 ct.; półr. 1 złr. 15 ct. w. a.

Przedpłatę na „Przegląd lekarski“ i „Dwutygodnik higieny publicznéj krajowéj“ przyjmuje Redakcya „Przeglądu lekarskiego“ w Krakowie, Mały Rynek 431; tudzież wszystkie urzędy pocztowe. „Za granicą doliczają się koszta przesyłki.“ — [7373]

Zaproszenie do przedpłaty na
Orędownik

pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym, wychodzący trzy razy na tydzień: co wtorki, czwartki i soboty, rozbierający sprawy domowe, podający liczne korespondencye z W. Księstwa, z Prus Zachodnich i w streszczeniu wiadomości polityczne, kosztuje na kwartał

w Poznaniu **17 i pół sgr.**,
na prowincyi **20 sgr.**

Oprócz Przyjaciela Ludu żadne pismo polskie w zaborze pruskim nie ma tak rozległéj jeografii, jak **Orędownik.** Kilkanaście set egzemplarzy rozchodzi się nietylko w W. Księstwie ale także w wszystkich powiatach Prus Zachodnich, na Mazurach i w Warmii Prus Wschodnich i na Górnym Szląsku. Upraszamy Szanownych Abonentów, Czytelników i Przyjaciół, którzy się zgadzają z **zasadami** pisma naszego, aby je jak najwięcéj rozszerzali — mianowicie po **miastach** naszych. **Wpływ** pisma zależy od **liczby** abonentów. Kto pragnie, aby **zasady** Orędownika rozszerzały się jak najwięcéj śród naszych klas średnich, których duch narodowy coraz bardziéj się budzi z dotychczasowego letargu, niechaj szczerze i życzliwie Orędownika propaguje. [7435].

Ekspedycya „Orędownika“,
Poznań, róg Wrocławskiéj i Gołębiéj ulicy No. 9.

Zbiór powieści Kraszewskiego

tom 6, 7, 8, 9 i 10 w początku stycznia opuszczą prasę. Dawniejsi abonenci **„Sobótki“** otrzymywać będą te dzieła i **nadal** po cenie **zniżonéj kwartalnie 1 tal. 17 sgr. 6 fen.** Również i

Encyklopedyą podręczną,

któréj zeszyt 2 w tych dniach rozesłanym zostanie. (7492)

Mieczysław Leitgeber i Spółka,

księgarnia w Poznaniu (Hôtel du Nord).

Księgarnia **F. H. Richtera** w Poznaniu [7369]

Główna ajencya na W. Ks. Poznańskie Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie

poleca akcye tegoż Towarzystwa po 3 tal. 12 sgr. za sztukę, dające prawo zabierania głosu na Walnych zgromadzeniach, bezpłatnego odwiedzania wystawy dzieł sztuki, otrzymania premii wraz z sprawozdaniem i losowania dzieł sztuki zakupionych z wystawy kosztem Towarzystwa. **Statuta Towarzystwa na żądanie bezpłatnie** udzielają się.

Zaproszenie do przedpłaty
na
Przegląd Lwowski.

Pismo poświęcone sprawom religijnym, naukowym, literaturze i kwestyom polityczno-socyalnym.

Wychodzić będzie w roku przyszłym tak samo jak dotąd: w zeszytach od 4 do 4½ arkuszy ścisłego druku na pięknym welinowym papierze — dnia 1 i 15 w każdym miesiącu.

Zamieszcza: Rozprawy historyczne, naukowe, literackie. — Przegląd literatury historycznéj. — Recenzye dzieł. — Zapiski z literatury francuskiéj. — Notatki bibliograficzne. — **Powieści**. — Wiadomości ze świata katolickiego — korespondencye: z Rzymu, Paryża, Berlina, Poznania. — Dwutygodnik krakowski, Przegląd z Wielkopolski. Dwutygodnik polityczny i kronikę.

Po ukończeniu historycznéj rozprawy: Czy Jezuici zgubili Polskę — zacznie się druga nie mniéj ważna „O przyczynach upadku Polski“ — i „Powieściowe Obrazki“ Władysława Łozińskiego.

Do współpracowników przeglądu między innymi należą: Hr. Maurycy Dzieduszycki, ks. Kalinka, ks. Golian, hr. Ludwik Dębicki, O. Kaysiewicz i dr. Stefan Pawlicki.

Prenumerata dla Prus wynosi rocznie talarów 6, ćwierćrocznie 1½.

Prenumeratę odsyłać należy do Administracyi Przeglądu

[7480]. **We Lwowie — kamienica kapitulna L. 7.**

Stowarzyszenie agronomiczne
powiatów
kościańskiego, wschowskiego i krobskiego
odbędzie się
dnia 29 grudnia 1871 przed południem o godzinie 11
w Lesznie
w hotelu Kuntzego.

Porządek dzienny:

1. Wykład o chowie owiec dyrektora pana Körte.
2. Wykład o korzyściach gospodarowania uprawy ćwikły cukrowéj.
3. Wykład o instytucie agron. nauczycieli wędrujących, dyrektora agron. zakładu naukowego p. Schönfeld w Wriezen.
4. Czy gospodarstwo tutejsze domaga uszczerbku przez stopy diferencyalne taryfy kolei żelaznych, szczególnie w jakim względzie?
5. Jaka jest najodpowiedniejsza celowi budowa stałych stogów?
6. Wykład o ulepszonych metodach przyprawiania lnu i o utworzeniu zakładu przyprawiania lnu.

Dyrekcya.

Lista ciągnień (Ziehungs Liste)

wszystkich krajowych i zagranicznych papierów państwowych, akcyi kolejowych, listów rentowych, pożyczek loteryjnych itd. wychodzi co tydzień w 1 arkuszu objętości, po cenie **tylko 15 sgr. kwartalnie** teraz w 18 roczniku.

Numera na próbę bezpłatnie przez każdą księgarnią jako też wprost od nakładcy. [7479.

Lista ciągnień obejmuje **nie tylko dokładnie wszystko to, co tytuł jéj zapowiada, lecz podaje nadto co tydzień oprócz bardzo korzystnych „wiadomości dla właścicieli akcyi“ autentyczne spisy** jeszcze nie **wykupionych a dawniéj już wylosowanych seryi** resp. **numerów** (tak zwanych **restantów**).

Dawniejsze kompletne roczniki po 2 tal., dopóki zapas starczy.

Abonować można na wszystkich urzędach pocztowych i w księgarniach; „listę ciągnień“ przesyła także pod **opaską wprost** co tydzień franco po cenie rocznéj **2 tal. 15 sgr.** w całych Niemczech i Austryi nakładca

W. Levysohn w Zielonogórze w Szląsku.

Nouvel Établissement.
Hôtel de Moscou. — Dresde. —
Christianstr. 5,

situé dans le quartir le plus élégant de la ville (quartier anglais) se recommande par ses apartements confortables et élégants, cuisine française & russe, aussi bien pour des familles que des voyageurs isolés. Prix modiques, cosidérablement réduits pour un séjour prolongé. [6858].

Le propriétaire.

ALFE NIDE

Prawdziwą Alfenidę
Christofle & Co.

z fabryki w Paryżu i Karlsruhe po cenach fabrycznych **zniżonych**

Samowary, machiny do kawy i herbaty, tace i inne przedmioty

***posrebrzane, z nowego srebra, platerowane, z blachy, mosiądzu i z kruszcu Brillania w jak największym wyborze po cenach tanich poleca handel materyałów piśmiennych i galanteryi.** [7303]

Antoniego Rose,
w Poznaniu w Bazarze.

Mąkę pastewną

tak pszenną jak rżanną, po umiarkowanych cenach poleca (7496)

Bank rólniczo-przemysłowy
Kwilecki, Potocki i Sp.

Prawdziwe
dysseldorfskie syropy punczowe
JANA ADAMA ROEDERA
polecają (7449)
Br. Andersch.

Pączki

trzy razy na dzień świeże z różnem nadzianiem poleca cukiernia

K. Muellera,
(7486) Berlińska ul. No. 31.

Wędzonego łososia wezerskiego, kalafiory, telt. rzepkę otrzymał (7487)

F. Fromm,
Fryderykowska ul. 36, naprzeciw zegaru pocztowego.

Balsam na odzięblinę

środek najlepszy do szybkiego usunięcia guzów z odzięblizny i do przeszkodzenia pryszczeniu się skóry fl. po 5 sgr. w [5422].

Aptece dra **Mankiewicza.**

Chemika dra Haucka
ononizowany dorszowy tran wątrobiany

fl. po 12½ sgr. w suchotach, cierpieniach skrofulicznych itd. wielokrotnie doświadczony, jest w Poznaniu do nabycia tylko u

(5423) **Aptekarza nadwornego Dra Mankiewicza.**

Prof. dr. Wagnera
nastrzykiwanie

leczy*) w **3 dniach** każdy upływ **prostaty** jako też **białe upławy** u kobiet nawet zastarzałe.

Cena butelki z przep. użycia 1 tal. 20 sgr. za przesłaniem pieniędzy, do nabycia pod najściślejszą dyskrecyą przez

J. L. Holz, Fryderykowska ul. 74. Berlin. (4395)

*) 25letnie cierpienia radykalnie się usuwają.

Łatwo zażywający się środek przeciw

blednicy,

który nigdy jeszcze nie zawiódł, poleca **apteka w Saabor** (powiat zielonogórski w Szl.). Obstalunki przy dokładném podaniu adresu wykonują się akuratnie.

NB. (Cena jest tanią i odpowiada zupełnie prawnéj taksie lekarstw). (7408.)

Hieronim Robiński
w Ostrowie

poleca swój **skład win,** mianowicie znaczny zapas **starych win węgierskich i samorodnych** z lat ostatnich. (7379)

(Z dzienników berlińskich).

List otwarty

do właściciela tajnéj nadwornéj drukarni pana **Deckera** w **Berlinie**, właściciela „Berliner Fremden- und Anzeige-Blatt“, nazwanego przezemnie z całą słusznością

Köchinnen-Zeitung.

Szanowny Panie **Decker!** Jak publiczność wie, utrzymujesz od lat wielu powyższy nie rentujący się dziennik przy rocznym dodatku nie wiem ilu tysięcy. — **tylko dla honoru** tj. by nie doczekać się zgonu jednego z artykułów swego nakładu, o którego żywotności publiczność już kilka razy sąd wydała, gdy jeszcze pod nazwą „Adler Zeitung“ leżał w kołysce, i gdy jako „Die Zeit“ zębem czasu starty został. — Pozwólże pan kucharkom gotować, jak chcą. Cóż na tém zależy, czy macierzanka lub cebulę biorą do sosu, w czasie, gdzie prócz tego **przez liczne strike** wszystko stało się **droższém a tysiące daremnie wyciąga swe ręce za kawałkiem chleba.** Daj pan owe tysiące, jakie dziennik kucharek corocznie pożera, „stowarzyszeniu przeciw ubóstwu“ a **imię pańskie jaśniéj w niebie świecić będzie.** — Jeżeli jednak chcesz koniecznie utrzymać twe pismo, to konieczna, obejrzeć się za redaktorem, który **dziesięć razy więcéj niż pensya wynosi odbiera przez allotria swemu pryncypałowi**, do jakich należy i chcieć jego wmięszania się do zawodów, dla osądzenia których mózg jego musiałby drugie tyle ważyć. Nie długo a zajmować się będzie jak **profesor Boek** w Lipsku, i wciąganiem rękawiczek dam w teatrze, może nawet jeszcze garbowaniem skór i pocięglem szewca. Z majstrem szewskim Patriok w Frankfurcie n. O nie powiodło mu się. Nie chcę go nazwać zupełnie kłamliwym, człowiekiem bez charakteru; gdyż zdarzało się **nawet u duchownych**, że w przebiegu lat zapomnieli, co pisali i podpisali: tak łatwo człowiek często zapomina! Najkrótszą pamięć ma najczęściéj za odebrane dobrodziejstwa i pomoc. Jeżeli żadną medycyna i żadna szarlatanerya nie pomogła i jeżeli napój królewski, czyni prędko tak sławny cud, natenczas pospieszył może uzdrowiony do kościoła, by Panu podziękować za cud ten, co nie był cudem lecz zupełnie naturalnym wypadkiem, ale potém w **przebiegu czasu zapomniał o Bogu i ludziach** jak i pani Patriok Nie chcę dla tego, aby męża jéj ukarano za publiczną obrazę i oszczerstwo, nie potrzebuję też nawet tego z tego powodu, **ponieważ cały świat wie, że jestem sługą prawdy a nie kłamstwa i oszustwa.** Czyż to poczytują zbrodnią, że moją tak zwaną medycyną mimowolnie wybawiam codziennie od pewnéj śmierci i codziennie kilku uwalniam od ciężkich, niekiedy niewypowiedzianych cierpień? Tak leżała i pani Patriok w r. 1863 według własnych słów bezustannie **„jak w płomieniach“**. Wielką liczbę małych twardych kamyczków z jéj uryny na spodzie naczynia **nie ja** widziałem, lecz sam pan Patriok i pani Patriok. W ogóle nigdy nie patrzę za uryną, wszystko pozostawiam memu napojowi królewskiemu. Z ust pana Patriok jest każde słowo jego świadectwa, a podyktowawszy to słowo za słowem, jak niżéj raz jeszcze jest przytoczoném, w swéj izbie, podpisał tém samém piórem, kazał poświadczyć pierwszemu komisaryatowi w Frankfurcie, a nareszcie **stwierdził przysięgą** dnia 30 maja na tutejszym królewskim sądzie powiatowym. Wielu Frankfurtczyków przypomni może sobie z owego czasu, że wtedy pan i pani Patriok inaczéj mawiali jak dzisiaj, to jest jak w swém świadectwie. — Temu nie dziwię się, że pani Patriok nie została tak zdrową, jak była wtedy, nie dziwię się **obecnemu** wystąpieniu pana Patriok, **kiedym jedno z dwóch miejsc sprzedaży napoju królewskiego w Frankfurcie zniósł, ponieważ drugie obok pana Juwig było zbyteczne.**

Przeciw panu zaś, szanowny panie Decker, udam się pod opiekę prokuratora, jeżeli mi pańska gazeta kucharek nie da zaraz zupełnego zadośćuczynienia i to przez dosłowne powtórzenie tego wywodu. Jeżeli inaczéj być nie może, gotów jestem zapłacić koszta oddruku jako inseratu.

Z poważaniem ku pańskiéj szanownéj osobie pozostaję uniżonym

Berlin, 14 grudnia 1871.
Fryderykowska ul. 208.

Hygiëista Karól Jacobi,
Wynalazca i **jedyny** fabrykant napoju królewskiego, nazwanego największym uraczeniem dla chorych, rekonwalescentów i zdrowych.

Świadectwa z czasu przed publiczném wystąpieniem z napojem królewskim.

(16) Choroba nerek z kamieniem w nerkach.

Od lat 1½ rozwinęła się u żony mojéj choroba nerek, która ją **często zmuszała do leżenia.** Przed rokiem używała tutejszego **homeopaty** pana dr. S.; zaniechała jego kuracyi, ponieważ dyeta ją bardzo osłabiała. Potém używała od października do Wielkiéjnocy rb., **„Lebensweeker“** p. Baunscheidt; ten zaś przyczynił **jéj nietylko wiele bolów**, lecz **zapalił nawet w jedném miejscu kość pacierzową tak, że jedna kość wystąpiła**, któréj też wprawić nie było można. Następnie używała tutejszego pierwszego lenarza dr. H., który zapisał nacieranie, które także pogorszyło; drugie dopiero nacieranie **(olej szaleju) ulgę jéj przyniosło.** Ponieważ pan dr. H. zachorował, wzięliśmy p. dr. W. ztąd; **lekarstwo jego do użycia wewnętrznego pogorszało chorobę bezustannie** i sprowadziło gorączkę. Teraz wzięliśmy znowu p. dr. S., lecz kiedy pierwsze jego lekarstwo zdawało usuwać cierpienie, pogorczyło je znacznie drugie. Teraz zwrócono uwagę moją na hygiëistę p. Jacobi i jego napój królewski; **pije** ona teraz napój królewski od dwóch miesięcy, po pierwszym miesiącu **ustała wewnętrzna gorączka***), **w tydzień miała się lepiéj**, a od **dwóch tygodni wychodzi** moja żona znowu, w ostatnim czasie codziennie, w niedzielę i do kościoła, co jéj wcale nie szkodzi. Trudni się także znowu gospodarstwem.

Zaraz pierwszego dnia po użyciu napoju królewskiego stała się uryna bardzo gęsta i czerwoną a na spodzie naczynia spostrzegliśmy wielką liczbę małych twardych kamyczków. Od czterech tygodni **wrócił i dobry apetyt.** [7411].

Frankfurt n. O., dnia 8 października 1863.
Paweł Patriok, majster szewski.

Na I komisaryacie policyjnym zawierzytelnione i na tamtejszym królewskim sądzie powiatowym dnia 30 maja 1865 także **przysięgą stwierdzone.**

*) Wedle własnych słów leżała bezustannie „jak w płomieniach“.

Fabryka i magazyn
gotowéj bielizny
Roberta Schmidt
(dawn. Antoni Schmidt)
Poznań, Rynek No. 63.

poleca w dobrym towarze, w najlepszych fasonach i po najtańszych cenach:

Koszule męzkie nocne, z szyfonu, szyrtyngu i płótna.
Koszule szyrtyngowe dzienne, białe i kolorowe,
z przodkami płóciennemi.
Koszule płócienne dzienne, od 16 do 120 tal. tuzin,
Koszule do podróży jedwabne i wełniane.

Wszelkie gatunki w najrozmaitszych wielkościach i objętościach koło szyi (ostatnie od 14 do 18″ stopniowo o ½″ większe) na składzie.

Gacie męzkie,
Gacie do konnéj jazdy itd. itd.
Przodki od 1¼ do 60 tal. tuzin.
Półkoszulcza z kołnierzykami i bez kołnierzyków
Kołnierzyki, mankietki.

Koszule damskie dzienne i nocne.
Negliże dla dam każdego rodzaju, tak zwyczajne jak i najwykwintniejsze
Koszule dla dziewcząt,
Koszule dla chłopców,
na każdy wiek.

Kompletną bieliznę dla dzieci
Kompletne kołyski itd. itd.

Bieliznę na pościel każdego rodzaju,
Kompletną pościel.

Bieliznę kościelną.

Bieliznę dla lazaretów. (7254

Precz ze siwizną.
MELANOGÈNE.

Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez Pa **Hequemarre** w Paryżu. W jednéj chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jaki się podoba bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich tego rodzaju preparatów.

Skład w Poznaniu w aptece Dra. **Mankiewicza;** w Krakowie p. **Trauczyńskiego;** we Lwowie w aptece p. **Mikolasch;** w Brodach w aptece p. **Kulak;** w Warszawie w zakładzie fryzyerskim perukarskim. p. **Pohoreckiego.** (3978

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Dominium **Smiełów** pod **Zerkowem** potrzebuje **pisarza gospodarczego.** (7444)

Ogrodowy z doskonałemi świadectwami, poszukuje miejsca zaraz, pod adresem **A. B.** poste restante **Czempiń.** (7383.)

500,000 tal.

Pomorski bank hipoteczny w Koeslinie daje hipoteczne amortyzujące się pożyczki do ⅔ taksy ziemstwa i około 5 procent wyżéj.

Podpisany ma sobie poleconém przyjmowanie wniosków i udzielanie żądanych wiadomości. [6421

JózefRadziejewski
Poznań, Wrocławska ul. 18.

W piątek dnia 29 grudnia 1872 r. odbędzie się w **Hotelu Saskim** (ul. Wrocławska)

na cel dobroczynny

Przedstawienie amatorskie

złożone ze sztuk 1) Bracia kłótliwi, 2) Żydek zapieczętowany, 3) Po wystawie paryzkiéj. Cena miejsc: Krzesło w pierwszych 5 rzędach 3 złp., w 5 następnych 2 złp. w ostatnich i bocznych 1 złp. Biletów nabyć można w cukierni p. **Urbańskiego**

DYREKCYA. (7483)

Zakończenie **pierwszego kursu tańca** odbędzie się nie 5 lecz **6 stycznia** r. p. (7498)

Pierwsza lekcya **drugiego kursu** odbędzie się w pomieszkaniu mojém o 8 dla dam, o 8 dla panów.

Kornel Szczepański,
Baletnik.

Nakładem wydawcy Ludwika Merzbacha w Poznaniu.